Nr. 143. **Kraków, Piątek 24 Czerwca 1892.** **Rocznik XI.**

„**Nowa Reforma**“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	*półrocznie:*	*kwartalnie:*	*miesięcznie:*
W miejscu	20 zł. w. a	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — ct.

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 18.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Smidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach.J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do „*Nowej Reformy*“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadsyłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty**, której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika. Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya *Nowej Reformy* w Krakowie, i agencye wymienione w nagłówku dziennika.

***Kraków**, 22 czerwca.*

Rozwiązanie rady gminnej w Zakopanem, w Tarnopolu, to znowu fałszerstwa wyborcze we Lwowie, — oto najnowsze fakta, jakie z obowiązku dziennikarskiego zapisać musieliśmy w kronice naszych autonomicznych rządów; — dzisiaj zaś pospieszamy z odpowiednim do nich komentarzem.

Rozwiązywanie rad gminnych z powodu nieudolnej lub nieuczciwej gospodarki i wprowadzanie „komisarzów rządowych“, aby ład i porządek przywrócili, nie należy u nas, niestety, do zjawisk zbyt rzadkich. Nie ma roku, aby Wydział krajowy nie wzywał namiestnictwa na ratunek do tej lub owej gminy. Nie da się zaprzeczyć, że ostatniemi laty w zarządach autonomicznych miejskich i wiejskich wiele zmieniło się na lepsze,— do tej przeciętnej doskonałości jednak, któraby wyrazem była stanowczego polepszenia się stosunków i postępu w gospodarce własnej, nie doszliśmy jeszcze, choć tak usilnie do niej się dobijamy.

Co tego powodem? Czy zła ustawa, czy błędna zasada autonomii? Ani jedno, ani drugie. Ustawa doskonałą nie jest wprawdzie, dążyć musimy do jej poprawy tam, gdzie się w praktyce okazuje wadliwą lub niedostateczną; zasada autonomii w tym duchu pojęta, jak ją mamy dzisiaj, może służyć za silną podwalinę do potężnego rozwoju życia gminnego. Błąd leży w wykonaniu, i to nie w braku ludzi do wykonania ustawy zdolnych, lecz w złem wybieraniu tych ludzi na reprezentantów gminnych. Czyż podobna bowiem przypuścić, aby w mieście takiem, jak Tarnopol, nie znalazło się kilkudziesięciu obywateli dość uzdolnionych i dość uczciwych, aby sprostać obowiązkom radnych miejskich? Ci ludzie tam są, — lecz wybrano do Rady innych, może właśnie dla tego, że od tamtych mniej po siadali inteligencyi i w pojmowaniu swych obowiązków mniej wydawali się surowi.

Od zasady autonomii, jako takiej, my ani na włos odstąpić nie możemy. Wywalczyliśmy ją ciężko, uszanować ją musimy w dzisiejszych stosunkach naszych, gdy chorągiewka sfer rządowych raz w tę, raz w ową zwraca się stronę... Ale też od ogółu obywatelstwa zależy, aby spraw autonomicznych nie traktować obojętnie i aby nie pozwalać na nadużycia przy wyborach do rad gminnych, — a cóż dopiero do nich przykładać ręki.

Po wszystkich większych miastach, mniejszych nawet znacznie od Tarnopola, jest dzisiaj żywioł tak zwanej „inteligencyi“ tak silnie reprezentowany, że gdyby każdy z tej klasy obywateli uznał ważność wyborów, wziął w nich udział czynny, wpływał na nie w sposób dodatni, — to nie dochodziłoby nigdy do tego, aby radą gminną zawładnęli ludzie niskich popędów lub pozbawieni uzdolnienia. Tymczasem ludzie ci, którzyby właśnie najwięcej w tym kierunku zdziałać mogli, od wszelkiej akcyi umywają ręce, — bo dla jednych kwestya ta wręcz jest obojętną drudzy boją się widma terroryzmu rządowego. Kończy się na tem, że gdy do tego i uczciwe sfery mieszczańskie nie dość silnie i umiejętnie wyborami pokierują, to zostawia się wolne pole dla niecnych agitatorów, którzy jednych groźbą, drugich prośbą, innych wreszcie „kiełbasą wyborczą“, w tej lub owej formie aplikowaną, pozyskują dla kandydatów, rokujących najlepsze dla kliki wyzyskiwaczy nadzieje. Więc przyjść musimy do wniosku, że wobec miasta, wobec kraju i społeczeństwa, ciężkiej dopuszcza się przewiny nie tylko ten, co głos swój przy wyborach sprzedaje, nie tylko ten, co głos ten kupuje, — lecz i ten także, co z praw swych obywatelskich użytku nie robi i opuściwszy apatycznie ręce, przyczynia się pośrednio do tego, że niecny posiew rozrasta się później tuż pod jego okiem. Z tą korrupcyą i niemoralnością wyborczą, czy ona w tej, w owej występuje formie, zerwać trzeba koniecznie, jeżli nie mamy wystawiać sobie świadectwa ubóstwa i na jego podstawie żądać pomocy władz politycznych. Jest to, bądź co bądź, uwłaczaniem zasadzie samorządu, — uwłaczaniem godności społeczeństwa, a winowajcy, gdy wykryci zostaną, z całą bezwzględnością pod pręgierz opinii publicznej wystawieni być winni.

Jest też w znacznej części winą Wydziałów powiatowych, że nad gminami wiejskiemi nie czuwają, lecz zdają je na łaskę i niełaskę starostwa. Zwykłem jest u nas zjawiskiem, że wójt zamiast szukać porady w Wydziale powiatowym, udaje się po nią do starosty, — bo tego znajdzie w biurze, a u p. prezesa Rady powiatowej lub jego sekretarza nie tak łatwo uzyskać posłuchanie. Dodajmy do tego, że starostwo, jako c. k. władza, ma dla dobrodusznego wójta zawsze urok wielki, — więc gdy Rada powiatowa wcale się nim nie troszczy, szuka opieki tam, gdzie mu ją dają. Dopiero gdy w gminie krzyk wielki i hałas na złą gospodarkę powstaje, zjawia się komisya, zarządza rozwiązanie Rady i t. p. Jak na tem wychodzi zasada autonomii, jak obniża się zaufanie ogółu do samorządu gminnego, rzecz to powszechnie znana.

Cóż tu mówić o Zakopanem, o Tarnopolu, kiedy i w stołecznych miastach kraju wybory do Rad miejskich odbywają się w sposób nieraz bardzo nieprawidłowy, powiedzmy otwarcie: gorszący. Cóż się to nie działo tego roku we Lwowie, gdzie przecież ani o dojrzałości obywatelskiej, ani o uczciwości ogółu wątpić się nie godzi! Ludzie, coby powinni byli w akcyi wyborczej zabrać głos decydujący, ponsuwali się, wielu nawet do urny wyborczej nie stanęło; inni znowu zaciekłością koteryjną naprężyli sytuacyę do tego stopnia, że odstraszyli od udziału właśnie ludzi chętnych i uczciwie myślących. Wreszcie korona dzieła: po nawoływaniach publicznych, że dopuszczano się podczas wyborów jaskrawych nadużyć i przekupstwa, co jednak o uszy bezpośrednio interesowanych odbijało się jak „groch o ścianę“ —, wykazuje się, że karty głosowania pofałszowano już po ich opieczętowaniu! Sprawę całą załatwiła Rada miejska uznaniem jednego wyboru za nieważny. Powiedzmyż sobie otwarcie, że stolica, zamiast przyświecać przykładem, demoralizująco wpłynęła temi wyborami na kraj cały, a do winy niech się przyznają ci, co albo biernością swoją, albo ambicyą osobistą i zacietrzewieniem koteryjnem pozwolili na rozwielmożnienie się żywiołów, których postępowanie nie przed forum opinii publicznej, lecz przed kratkami sądu karnego znaleść powinno ocenę.

Są to wypadki dla wszystkich uczciwych zwolenników zasady autonomicznej, mogącej nam tak skutecznie dopomódz do rozwoju praw obywatelskich i swobód narodowych — nadzwyczaj przykre i bolesne. Wady jednak wytykać sobie musimy bezwzględnie, choćby środek ten na razie boleśniejszym się okazał od samej choroby. A zatem przyłożyć siekiery do pnia, uszanować godność własną i zerwać z demoralizacyą wyborczą — od udziału w życiu publicznem nie usuwać się i nie szukać dla tego życia innej etyki, jaką od tej mamy dla życia prywatnego i rodzinnego, bo prawda i moralność tylko jedna być może, — a stosunki nasze autonomiczne na inne wejdą tory i nie będziemy się potrzebowali wstydzić za nadużycia, jakich nam dostarcza do dzisiaj gospodarka autonomiczna.

Sprawy krajowe.

***Lwów**, 22 czerwca.*

(Akcya Wydziału krajowego w sprawie kolei lokalnych)

(S) Uchwałą z d. 29 listopada 1890 roku polecił Sejm Wydziałowi krajowemu, by wziął pod rozwagę ułożenie norm co do warunków, pod którenii mógłby kraj udzielać poparcia kolejom lokalnym. W wykonaniu tej uchwały poczynił Wydział krajowy gruntowne studya przygotowawcze, o których wspominaliście pokrótce streszczając sprawozdanie z czynności departamentu drogowego, przedłożone Sejmowi w ubiegłej sesyi, tudzież omawiając poszczególne wnioski, jakie Wydział kraiowy przedkładał Sejmowi w sprawie subwencyonowania najważniejszych linij kolei lokalnych, to jest linij tak zwanych podolskich. Obecnie doprowadzone zostały studya przygotowawcze już tak daleko, że Wydział krajowy zamierza na najbliższą sesyę sejmową wnieść obszerne przedłożenie, ustanawiające normy subwencyonowania kolei lokalnych ze strony kraju, program całej akcyi na tem polu, a nadto przedstawić rządowi wnioski, dotyczące udziału państwa w przedsiębranej działalności. Zanim przedłożenia w tej sprawie wygotowane będą ostatecznie, postanowił Wydział krajowy wysłuchać głosów znawców stosunków kolejowych w kraju naszym tudzież przedstawicieli najbardziej interesowanych u nas gałęzi produkcyi, a więc rolnictwa przemysłu i handlu i w tym celu zwołał w myśl uchwały, zapadłej na wczorajszej sesyi, ankietę w tej sprawie, na dzień 12 lipca b. r. Ankieta odbędzie się w gmachu sejmowym a sądząc z obfitego materyału, który jej przedłożonym będzie i który zapewne spowoduje podzielenie się ankiety na sekcye, obrady jej przeciągnąć się będą musiały na dni kilka. W ankiecie mają wziąć udział przedewszystkiem wszyscy członkowie Wydziału krajowego, a prawdopodobnie także i książę marszałek, który, jeśli mu okoliczności pozwolą, będzie przewodniczyć ankiecie. Dalej zaproszeni zostali do wzięcia udziału w obradach ankiety: Dr. Julian Dunajewski, Ap. Jaworski, prezes Koła polskiego, posłowie: Stanisław Badeni, August Gorajski, Gustaw Romer, Stanisław Szczepanowski prof. Tadeusz Pilat, dr. Tadeusz Rutowski; dyrektorowie instytucyi finansowych dr. Zgórski, dr. Marchwicki, Lazarus, p. Leon Paszkowski, autor cennego dzieła o kolejach żelaznych, prof. Gostkowski (profesor kolejnictwa w wyższ. szkole politechnicznej we Lwowie i prezes towarzystwa politechnicznego), prof. Skibiński (prof. budowy kolei we wspomnianej szkole); inżynierowie: Gwalbert Ziembicki, Maurycy Machalski, Reutt, Leon Syroczyński i Switkowski, radca Wydziału krajowego Wacław Niedzielski i syndyk Wydziału krajowego dr. St. Bieliński. Nadto udał się Wydział krajowy z prośbą o wydelegowanie do wzięcia udziału w obradach ankiety delegatów, do namiestnictwa, generalnej Dyrekcyi kolei państwowych, wszystkich Izb handlowych i przemysłowych w kraju, obu krajowych Towarzystw gospodarskich i obu Towarzystw politechnicznych (w Krakowie i Lwowie).

Ankiecie przedłożony będzie, jako substrat jej obrad, następujący szereg pytań:

I. Jakie zasady w ogóle przyjąćby należało przy oznaczeniu tych linij kolejowych, które zasługiwałyby na poparcie ze strony kraju, a w szczególności czy popieranie finansowe ze strony kraju nie powinnoby ograniczać się wyłącznie do linij krajowego znaczenia ekonomicznego, z pozostawieniem linij ogólniejszego państwowego znaczenia, staraniom państwa?

II. Jakich zmian wymagałaby dla skutecznego rozwoju kolei lokalnych w Galicyi ustawa państwowa z dnia 17 czerwca 1887 (Dz. u. p. nr. 81) którą wydane zostały postanowienia w przedmiocie budowy kolei miejscowych i prowadzenia na nich ruchu, a której moc obowiązująca przedłużoną została do końca roku 1893 ustawą z dnia 28 grudnia 1890 (Dz. u. p. nr. 229), a w szczególności:

a) Jakie prawa należałoby zastrzedz krajowi, co do kolei przez kraj budowanych, oraz co do tych kolei, które powstanie swoje zawdzięczałyby głównie subwencyi krajowej, w przedmiocie formalności urzędowych, którym według obowiązujących dotychczas postanowień podlegają czynności wstępne i wykonanie budowy kolei, w kwestyi wyboru trasy, oraz typu budowy i eksploatacyi, w kwestyi ustanawiania taryf, kontroli administracyi i w kwestyi własności kolei po upływie terminu koncesyi?

b) Czy nie byłoby wskazanem utworzenie państwowego funduszu kolejowego z którego państwo miałoby udzielać subwencyj i pożyczek poszczególnym krajom na cele zakładania kolei lokalnych?

c) Czy nowej ustawie państwowej o popieraniu kolei lokalnych należałoby zapewnić moc obowiązującą na czas nieograniczony, czyli też tylko na pewien okres czasu i jak długi?

III. a) Z jakich źródeł miałby kraj pokrywać potrzeby pieniężne, spowodowane popieraniem nowych kolei, a w szczególności: czy w jaki sposób i w jakiej wysokości miałby być utworzony osobny krajowy fundusz kolejowy?

b) Czy i o ile z tego funduszu mogłyby być czynione inwestycye (nakłady, wydatki), na takie koleje, co do których po przeprowadzeniu odnośnych badań, z góry przewidziećby można, że nie posiadając odpowiednich warunków rentowności, narażałyby pomieniony fundusz kolejowy na straty, które musiałyby być pokrywane z ogólnego funduszu krajowego?

IV. Jakie normy ogólne przyjąćby należało dla popierania kolei lokalnych przez kraj, a w szczególności: o ile, w jakich warunkach i przy jakim udziale stron interesowanych tudzież państwa, byłyby wskazane następujące sposoby:

1. Wspieranie prywatnych towarzystw kolejowych:

A) dostarczaniem kapitału ze strony kraju, a mianowicie:

a) w subwencyach bezzwrotnych (a fond perdu) na rzecz kapitału zakładowego?

b) w pożyczkach bezprocentowych, zwrotnych w czasie trwania koncesyi?

c) w zamian za akcye zakładowe towarzystwa w nominalnej wartości?

d) w zamian za akcye pierwszeństwa w nominalnej wartości?

e) w zamian za obligacye pierwszeństwa w nominalnej wartości?

B) Krajową gwarancyą:

a) oprocentowania według pewnej stopy i umorzenia walorów pierwszeństwa?

b) przychodów nieograniczonych pewną stałą sumą lecz zależnych od wyników eksploatacyi i gospodarstwa towarzystwa kolejowego?

c) przychodów, ograniczonych pewnemi warunkami i z góry oznaczoną sumą?

2) Doprowadzenie kolei do skutku w bezpośrednim zarządzie kraju jako koncesyonaryusza, ewentualnie jako właściciela przyszłej kolei, ze współudziałem lub bez współudziału interesowanych i państwa, a mianowicie:

A) przez wykonanie budowy podtorowej w bezpośrednim zarządzie kraju, poczem utworzenie towarzystwa akcyjnego celem uzupełnienia zakładu kolejowego i eksploatowania tegoż?

B) przez wykonanie budowy podtorowej w bezpośrednim zarządzie kraju, poczem oddanie w prywatne przedsiębiorstwo uzupełnienia zakładu kolejowego kosztem kraju i wydzierżawienia eksploatacyi temuż samemu przedsiębiorstwu z ograniczoną gwarancyą krajową przychodów?

C) przez wykonanie budowy i zupełnego urządzenia kolei w bezpośrednim zarządzie kraju, poczem oddanie jej w eksploatacyę zarządowi kolei państwowych za wynagrodzeniem jego własnych kosztów?

D) przez budowę, urządzenie i eksploatacyę kolei w bezpośrednim zarządzie kraju?

V. Czy nie byłoby rzeczą wskazaną ustanowić dla spraw kolejowych krajową Radę kolejową, jako doradczy organ Wydziału krajowego, tudzież

ZAPISKI LITERACKIE.

JERZY KENNAN: Syberya. Serya trzecia i ostatnia. Przełożył autor „Wspomnień więźnia“. Lwów. Nakładem tłumacza. 1892.

Serya trzecia sensacyjnej pracy niezmordowanego podróżnika amerykańskiego, Jerzego Kennana, opuściła prasę drukarską, w polskiem tłómaczeniu. Dzieło Kennana uczyniło głośnem w całej Europie imię autora, który, jak to słusznie tłumacz we wstępie zaznaczył — „wykazaniem światu okrucieństw, gwałtów i całej ohydy systemu deportacyjnego w carstwie rosyjskiem, zapisał się głęboko w sercu i pamięci każdego, wolność, prawdę i dobro ludzkości miłującego człowieka“.

Opis podróży Kennana po południowej Rosyi i Syberyi — opis tych gwałtów strasznych i okrucieństw, jakich się tamże nad zesłańcami i więźniami politycznymi dopuszczają — wstrząsnął zaiste i grozą a oburzeniem przejął mieszkańców obu półkul — po raz pierwszy bowiem może przekonano się tak dowodnie, do jakiego tam stopnia okrucieństwo ludzkie dojść może i jaki ocean nędzy i krzywdy ludzkiej kryje ten północny olbrzym w swych tajemniczych, niezgłębionych przestworach.

Studyum Kennana, musiało obudzić w olbrzymiej liczbie jego czytelników najżywsze uczucie wdzięczności i uznania dla autora, który w imię prawdy i sprawiedliwości, nie zawahał się ponosić trudów i udręczeń, niejednokrotnie przechodzących prawie siły ludzkie i z tak szlachetnego, ogólno-ludzkiego stanowiska, podjął swoją misyę, zachowując wobec napotykanych faktów taki objektywizm i taką beznamiętność, że niezachwianą zjednały wiarę wszystkiemu, co zawarł w wiekopomnem swem dziele. Opowiadanie swoje popiera zresztą p. Kennan wszędzie nazwiskami, starannie i pracowicie zbieranemi wskazówkami a niejednokrotnie i mnóstwem urzędowych cyrkularzy i dokumentów.

Dobrze też zrobił tłumacz, poprzedzając ostatni, świeżo co wyszły tom „Syberyi“ — krotkim zarysem biograficznym szlachetnego i zasłużonego podróżnika. Ze wstępu tego dowiadujemy się że Kennan jest Amerykaninem, pochodzącym ze szkockiej rodziny. Urodzony w r. 1845, spotykać się musiał już od młodości z ciężkiemi warunkami życia. Stosunki materyalne zmusiły go do wstąpienia już w dwunastym roku życia do służby telegraficznej. Własnej, usilnej pracy i wybitnym zdolnościom, zawdzięczał młodzieniaszek, iż w krótkim stosunkowo czasie, wyróżniony przez zwierzchników, przyłączony został do kilku ekspedycyj, mających na celu zaprowadzenie sieci telegraficznej w Ameryce środkowej, Kalifornii a wreszcie w Alasce i Kamczatce. Owocem podróży w tym ostatnim kraju było pierwsze dzieło Kennana: „Życie obozowe w Syberyi“. Zwróciło ono uwagę na młodego podróżnika i skłoniło *Century Compagny* do powierzenia mu misyi dokładnego zbadania Syberyi i jej jedynego w swoim rodzaju systemu deportacyjnego, a dzieło, które tej misyi jest rezultatem, przyniosło Kennanowi rozgłośną sławę w całym świecie cywilizowanym.

W pierwszych dwóch tomach „Syberyi“, rozchwytywanych przez cały świat myślący i czytający, opisywał autor podróż swą aż do najdalszych krańców Syberyi, w tomie zaś, o którym obecnie pomówić zamierzamy, tj. w trzecim, zdaje już tylko w kilku rozdziałach sprawę, z nader uciążliwego powrotu do Petersburga w czasie najstraszniejszych, bo do 36 stopni Reaumura dochodzących mrozów. Powrót ten odbywał p. Kennan przez miasta nieznane mu dotychczas, tj. Minusińsk, Krasnojarsk i Tobolsk.

Niezmiernie oryginalnym i ciekawym jest opis samej podróży, którą Kennan wraz ze swym towarzyszem (również Amerykaninem, p. Frostem), odbywał w olbrzymich saniach. Służyły one obu podróżnikom za miejsce pobytu w dzień i w nocy, gdyż stosunkowo były one jeszcze wygodniejsze do spania, od gołych desek w brudnych, pustych i rojących się robactwem zajazdach.

Podczas podróży swej spotykał p. Kennan częstokroć znaczne oddziały zesłańców, którzy pomimo strasznego mrozu, mimo do kolan sięgającego śniegu i zawieruchy, wędrowali całe setki i tysiące kilometrów, zanim doszli do miejsca przeznaczonej kary. Jak straszną i wyczerpującą męczarnią był pochód podobny, odbywany bezpośrednio po długiem, wycieńczającem więzieniu — o tem i rozwodzić się nie trzeba.

Kennan twierdzi, że wielu oficerów i dozorców więzień, których nazwiska wymienia, a z którymi mówił o tym barbarzyńskim sposobie transportowania przestępców kryminalnych i politycznych dowodziło mu cyframi, iż przy dobrze zorganizowanej administracyi możnaby przeprowadzić transportowanie więźniów latem i wozami. Byłoby to nietylko dla nich i dla konwojującej straży wielką ulgą, ale zaoszczędziłoby także i rządowi wydatku bardzo pokaźnej sumy 300.000 rubli rocznie. Projekty zmierzające do tego, podawali podobno już niejednokrotnie gubernatorowie miejscowi do roztrząśnienia ministerstwu spraw wewnętrznych w Petersburgu. Trudno sobie jednak wyobrazić maszynę bardziej zawiłą i gorzej funkcyonującą nad biurokratyzm rosyjski, to też każdy projekt lub plan reformy, przechodzi przez dziesiątki rąk, biur, departamentów, aż wreszcie po paru latach wyznaczają do rozpatrzenia planu specyalną komisyę, która pochłaniając tysiące na dyety i łapówki, oddaje wreszcie projekt do „ponownego rozpatrzenia na czem znów upływają całe lata.

Oddzielny rozdział poświęca autor opisowi Tobolska, a zwłaszcza Minusińska, małego miasteczka sybirskiego, sławnego długoletnim pobytem dostojnego więźnia-zesłańca, księcia Krapotkina.— Głównym celem zwiedzania miast tych, prócz koniecznego w podróży odpoczynku, była dla Kennana chęć zaznajomienia się z zesłańcami politycznymi i sprawdzenia stanu więzień. Stan ten jest wszędzie, z wyjątkiem kilku wielkich fortec, jak w Petersburgu i Moskwie, bardziej niż opłakany i wzbudza nietylko litość głęboką, ale podziw, że w dzisiejszym wieku postępu i humanitaryzmu, taka ohyda w jakiemkolwiek państwie istnieć jeszcze może.

Wskutek rosyjskiego systemu aresztowania „na wszelki przypadek“ — winnych i niewinnych, przeciągania latami każdej sprawy i śledztwa, więzienia tamtejsze bywają chronicznie przepełnione. Pomiędzy rokiem 1875 a 1885 uwięzionych było n. p. 1200 osób za rzekome należenie do tak zwanej „propagandy rewolucyjnej“ — z tych zaś tylko 193 stawiano przed sąd, a zaledwie 100 zasądzono, co nie przeszkadzało, że reszta *niewinnych* spędziła po 2—8 lat w najokropniejszych więzieniach. Wypuszczono ich później bez najmniejszego choćby wytłomaczenia lub zadośćuczynienia za doznaną, straszną krzywdę.

Tem też brutalnem, niesprawiedliwem i okrutnem postępowaniem rządu i jego wykonawców tłómaczy Kennan olbrzymią ilość spisków, zamachów i rewolucyjnych knowań, jakie się nieustannie krzewią na rosyjskiej ziemi, pomimo strasznych kar, wiszących nad głowami *niebłagonadiożnych.* Posiadanie pisma lub broszury rewolucyjnej, a choćby tylko wolnomyślnej treści, stosunek z kimś źle w policyi notowanym, najlżejsza krytyka rządu lub ustawy, a wreszcie niezadenuncyowanie jakiegoś *„wolnodumca“* — choćby ten był rodzonym bratem lub mężem, pociąga za sobą długoletnie męki i katusze, a częstokroć zsyłkę na Sybir administracyjnym sposobem, w najlepszym zaś razie długie lata trwający dozór policyjny, dokuczliwy i krępujący na każdym kroku.

Nie dziw, iż rząd rosyjski takiem postępowaniem zamienia młodych i niezdecydowanych jeszcze malkontentów, w zaciekłych rewolucyonistów i dyszących pragnieniem krwawej zemsty—mścicieli.

Kennan uprzedza na początku swych opisów, że wybierając się w podróż po Syberyi, nie miał bynajmniej o Rosyi i przedstawicielach jej rządu niekorzystnego pojęcia, a do politycznych zaś przestępców czuł pewną niechęć. Uprzedzenie to rozprószyć się jednak niebawem musiało, wobec bliższego z nimi zetknięcia. Przeważna część wygnańców przedstawiła mu się, jako grono ludzi wykształconych, pełnych najszlachetniejszych porywów, ludzi nie pragnących niczego, oprócz poprawy stosunków społecznych, tak smutnych w ojczyźnie caratu.

Można się z niektórymi nie godzić na rodzaj środków, przedsiębranych w celu przeprowadzenia ukochanej przez nich idei, ale należy bądź co bądź uszanować najczystsze, humanitarne ich pobudki i schylić głowę przed męczeństwem dla idei, przed ogromem mąk im zadawanych, przechodzących zawsze w dziesięćkroć popełnioną winę.

Wracając do opisu więzień rosyjskich, konstatuje podróżnik amerykański te same wszędzie, straszne ich wadliwości. Trudna do opisania ciasnota, wskutek której mieści się w nich ilość przestępców po cztery razy większa nad przepisaną. Zbrodniarze zwyczajni i winowajcy polityczni, kobiety i mężczyźni, pomięszani bywają razem; ponieważ zaś brak miejsca na *„narach“*, to jest ławach otaczających ściany, przeto wielu leżeć musi na gołej podłodze, wśród kałuży i rojów robactwa! Zbywa również na odzieży, dla takiej ilości więźniów, okryci więc łachmanami, zakuci w kajdany, robią oni przy wychudłych twarzach i przez pół ogolonych, (zwyczajem więziennym) głowach, wrażenie raczej widm i straszydeł niż istot człowieczych. Tyfus, suchoty i szkorbut dziesiątknją ich do tego stopnia, że liczba chorych stanowi często 48 procent; szpitale zaś mają równie zatrute powietrze i

w miarę potrzeby ustanawiać lokalne komitety dla poszczególnych kolei?

VI. a) na jakie grupy dałyby się rozdzielić koleje, proponowane w odpowiedzi na kwestyonaryusz Wydziału krajowego; ze względu na potrzeby komunikacyjne i interesy, którym w pierwszym rzędzie służyć mają?

b) Które z proponowanych kolei, stanowiąc linie główne, lub służąc przedewszystkiem specyalnym interesom państwa. powinnyby dojść do skutku wyłącznie lub przeważnie staraniem państwa?

c) Które linie kolejowe kwalifikowałyby się w pierwszym rzędzie do rychłego poparcia ze strony kraju, w jakim typie budowy i eksploatacyi miałyby być pojęte i w jakim po sobie porządku wykonane?

Bliższe objaśnienia, jakie Wydział krajowy do kwestyonaryusza tego dodaje, podam wam w jutrzejszej korespondencyi.

Proces Ravachola.

Onegdaj rozpoczął się w Montbrison proces Ravachola. znanego sprawcy zamachów dynamitowych w Paryżu. Tym razem jednakże Ravachol oskarżony jest nie o zamachy dynamitowe, lecz o dokonanie pięciu zbrodni pospolitych. Oskarżony przyznaje się tylko do zamordowania pustelnika w Chambles, innych zarzucanych mu morderstw stanowczo się wypiera. Chaumartin jednakże, były przyjaciel Ravachola, złożył zeznania, stwierdzające również morderstwo dokonane w Varizelle, którego Ravachol się wypiera. Morderstwo dokonane na osobach dwóch kobiet Marcon, przypisywane także Ravacholowi oraz jego wspólnikom Béala i kochance Ravachola Maryi Soubere, jak się zdaje, nie jest sprawą Ravachola. W sądzie przynajmniej odczytano list anarchisty Mathieu z Londynu, który świadczy że Ravachol nie popełnił tej zbrodni.

O zamordowaniu pustelnika w Chambles sam Ravachol opowiedział dokładnie, a gdy prezydent go zapytał: dla czego popełnił tę zbrodnię, odpowiedział, że był głodny, chciał zdobyć sobie cokolwiek pieniędzy w Montbrison, lecz pierwotnie nie miał zamiaru zamordowania pustelnika, którego podczas rabunku dopiero zmuszony był zdusić własnem ciałem.

Ravachol zeznaje śmiało i do pewnego stopnia szczerze, ale zachowuje się z mniejszą werwą i nie tak wyzywająco, jak podczas procesu w Paryżu o zamachy dynamitowe, jednakże kilkakrotnie powracał do zwykłego swego tonu i w wyzywający sposób głosił teorye anarchistyczne. Po ukończeniu przesłuchania, prosił by mu pozwolono odczytać kilka uwag; uzyskawszy pozwolenie, czytać zaczął: „Przyniosłem w ofierze anarchii moją osobę i moje życie i walczyłem dla sprawy anarchistycznej, i pewien jestem, że jeżeli skazany zostanę na śmierc, będę niechybnie pomszczony“. Tu przewodniczący przerywa mu i nie pozwala czytać dalej.

Wspomnienia największych zbrodni nie wielkie robiły na Ravacholu wrażenie. Gdy była mowa o zbezczeszczeniu grobu. prezydent zapytał go, czy wspomnienie to nie przejmuje go zgrozą.

— Nie, bynajmniej, odpowiedział Ravachol, tylko to mi nieprzyjemnem było, że grób strasznie śmierdział.

Atoli o zamordowaniu pustelnika opowiadał z niejakiem wzruszeniem.

Na widok małego chorego dziecięcia, które miał z pierwszą swoją kochanką gorzko się rozpłakał.

Wychodząc z sali sądowej, odezwał się półgłosem do publiczności: „Patrzcież na waszego Ravachola“, a do swego obrońcy powiedział: „Życie moje stracone“ — przewidując widać, że skazany zostanie na śmierć.

Proces jeszcze nie ukończony; wiadomość o wyroku prawdopodobnie przyniosą dzisiejsze telegramy.

Przed wyborami w Anglii.

Parlament jeszcze nierozwiązany, a ruch wyborczy jest już w całej pełni. Rozwiązanie parlamentu nastąpi prawdopodobnie dnia 29 b. m., a wybory stolicy rozpoczną się dnia 4 lub 5 lipca, w innych miastach w 5 do 8 dni po ogłoszeniu wyborów, a na prowincyi w hrabstwach w dni 16

Jak wypadną wybory, to trudno przewidzieć. Dotychczasowa Izba gmin miała 304 konserwatystów, 65 liberalnych unionistów, 215 gladstończyków i 86 irlandzkich narodowców w dwu odcieniach. Ponieważ konserwatyści i unioniści w sprawach, odnoszących się do autonomii irlandzkiej i w sprawach zagranicznych szli razem, przeto mieli większość 67 głosów (po odliczeniu prezydenta) a przed sześciu laty mieli większość 117, stracili przeto 50 głosów. Czy z tego można wnosić, że w podobnym stosunku i w tych wyborach stopnieje liczba głosów dwu stronnictw, skojarzonych dla obrony dotychczasowego centralistycznego ustroju W. Brytanii w walce ze sprzymierzonemi stronnictwami, dążącemi do zaprowadzenia ustroju federalistycznego najpierw przez przyznanie Irlandyi t. z. homerule?

Nie dawno temu dziennik *Times*, robiąc prawdopodobne obliczenia przypuszczał, że z teraźniejszych wyborów wyjdą konserwatyści w liczbie 254, liberalni unioniści w 42, gladstończycy w 200, irlandzcy narodowcy w 82. a wątpliwych będzie 92 i że ci będą o wyniku rozstrzygali, jednak teraz podstawa tego obliczenia znacznie się zmieniła bo zaszły wypadki, które wpłyną na wynik ostateczny. Jednym z takich wypadków jest olbrzymie dwukrotne zgromadzenie wyborców w mieście Belfast w hrabstwie irlandzkiem Ulster, na którem oświadczono się stanowczo przeciw sejmowi w Irlandyi w obawie, iż taki Sejm nie dałby rękojmi o sprawiedliwej administracyi i rzetelnem sądownictwie. Drugim wypadkiem jest oświadczenie stanowcze Gladstone'a do deputacyi stowarzyszeń robotników, iż ich żądaniami. upominającemi się o ustawodawcze oznaczenie dnia roboczego na ośm godzin, zająć się nie chce i nie może, bo w wieku swoim podeszłym nie chce przystępować do nowej sprawy, skoro kwestya irlandzka, której się poświęcił, jeszcze niezałatwiona, i dlatego, że żądanie ich uważa za nieuzasadnione.

Deputacya robotników doznała rozczarowania, skutkiem tego robotnicy, którzy głosami swemi przyczyniali się bardzo do powodzenia wyborczego Gladstone'a, postanowili stawiać swoich kandydatów, gdzie będą jakiekolwiek widoki powodzenia, lub łączyć się z liberalnymi unionistami.

Dotąd ze zwolenników Gladstone'a odezwali się już dwaj: Morley i Rosebery, obaj oświadczyli, że hasłem wyborczem będzie autonomia Irlandyi; sam Gladstone wystąpi z szeregiem mów programowych dopiero po rozwiązaniu Izby gmin. Chociaż już trzy razy dotąd przemawiał, ani razu nie wspomniał nic o sprawach zagranicznych, a właśnie te sprawy są dla Anglii nierównie ważniejsze od spraw ustroju wewnętrznej administracyi. Wynik wyboru zadecyduje o kierunku polityki zagranicznej; gdyby Gladstone przyszedł do steru władzy stosunki wzajemne państw w Europie uległyby zwolna znacznej zmianie: zamiast życzliwości dla potrójnego przymierza nastałoby życzliwe zbliżenie się Anglii do Rosyi, sprawa egipska i sprawy państw bałkańskich weszłyby na inne tory; dzisiejszy względny spokój w Europie byłby zakwestyonowany.

Z Rady państwa.

Po długich wywodach ministra skarbu Steinbacha przy artykule X. projektów rządowych, zabrał wczoraj w komisyi walutowej głos poseł Rutowski do polemiki z Suessem. Prof. Suess potępia zamiar wybijania monety zdawkowej w 835 tysięcznych częściach szlachetnego kruszcu i powiada chłopu i robotnikowi, że go oszukano. A wszak prof. Suess sam nam niedawno doradzał usilnie przyjęcie franka, który od r. 1865 w tym samym stosunku bywa wybijany. Ludowe parlamenty skandynawskie wybijają korony w 800 tysięcznych częściach srebra, a ich moneta zdawkowa spada do 330 tysięcznych. Dzisiejsza austryacka moneta zdawkowa posiada stopę 150 złr. z jednego kilograma, a sztuki 20 czy 10 koronowe mają mieć 500 czy 400 tysięcznych części srebra. P. Suess mógłby sobie stanąć na moście Nilu i powiedzieć ludom afrykańskim: od półtora wieku oszukuję was. Talar lewantyński ma tylko 833 tysięcznych srebra. Mowca wita z zadowoleniem oświadczenia ministra skarbu, że guldeny srebrne nie będą wycofywane z obiegu, lecz cała potrzeba srebra dla waluty koronnej pokryta będzie z produkcyi, zapasów srebrnych, talarów związkowych i wycofanych z obiegu ćwierć guldenów.

Pos. Abrahamowicz zauważa, że szeroka dyskusya, która się wywiązała przy art. X, sprowadza raczej zamięszanie, niż rozjaśnienie faktycznego stanu rzeczy. Chodzi właściwie o wydatne środki obiegowe, których ustawa niniejsza bynajmniej nie uszczupla. Srebrne korony, tak jak mają być wybijane, uważa się tylko za monetę zdawkową, wobec tego po wywodach ministra zdaje się być wykluczonem wycofanie not państwowych czy guldenów srebrnych za pomocą koron. Srebrne korony, które mają być wybijane w okresie przejściowym, są monetą zdawkową, nie mogą przeto żadną miarą zastąpić monet obiegowych. Co do przyszłości, lekkomyślnością byłoby sądzić, że możemy mieć czystą walutę złotą. Tak jak obecnie w okresie przejściowym, mamy walutę chromą w notach i srebrze, tak i później będziemy mieli walutę złotą z silnym obiegiem srebra. Mowca zamierza głosować za przyjęciem art. X.

W dalszym ciągu obrad poseł Menger wniósł rezolucyę wzywającą rząd, by równocześnie z wycofaniem dotychczasowych srebrnych guldenów, zarządził wybicie pewnej ustawodawczo oznaczonej ilości monet dwu koronowych, któreby tyle srebra zawierały, ile gulden dzisiejszy, a miałyby nieograniczoną zdolność płatniczą.

Pos. Piniński popiera tę rezolucyę, uznając stworzenie większej ilości srebra obiegowego za rzecz niezbędnie potrzebną.

Po przemówieniu ministra Steinbacha przyjęto art. X. bez zmiany, rezolucyę zaś Mengera odłożono do art. XI.

Następnie wzięto pod obrady art. XI., który brzmi:

„Obok krajowych monet złotych będą w przyszłości wybijane następujące monety waluty koronnej: 1. Monety srebrne: a) sztuki jedno koronowe, b) sztuki 50 szelągowe; 2. monety niklowe: a) sztuki 20 szelągowe i b) 10 szelągowe; 3. monety bronzowe: a) sztuki dwu i b) jedno szelągowe.“

Pos Kaizl zapytuje, czy w ogólności wskazaną jest rzeczą wybijać srebrne monety zdawkowe wobec tego, że państwo nie ma zamiaru puszczać w obieg złotych monet obiegowych i żąda, aby najpierw ta kwestya zasadniczo została rozstrzygnięta

Po wywodach posła Baernreithera, który domagał się zupełnego usunięcia monet niklowych, przerwano obrady.

Następne posiedzenie odbędzie się dzisiaj, we czwartek.

Przegląd polityczny.

Kraków, 23 czerwca.

Księciu Bismarkowi tak dobrze jest w Wiedniu, iż zapowiedział wczoraj w liczniejszem towarzystwie, że pobyt swój w tem mieście o jeden dzień przedłuża. Po bliższem rozpatrzeniu się jednak w demonstracyjnych owacyach, jakie go w stolicy Austryi spotkały, powinienby książę Bismark przyjść do przekonania, że oddano mu niemi niedźwiedzią przysługę.

Charakterystycznem z tego całego pobytu ks. Bismarka w Wiedniu jest, że sfery dworskie, dyplomatyczne i w ogóle wyżsi dygnitarze rządowi usuwali się od spotkania z byłym kanclerzem rzeszy niemieckiej. *Münchener Allg. Ztg.* donosi, że książę Bismark zgłosił się w Wiedniu na posłuchanie do cesarza, — odpowiedziano mu jednak przez ambasadora niemieckiego, że prośbie jego odmówiono. Ks. Bismark więc nie został przez cesarza przyjęty. Na jedno z przyjęć, jakie na cześć księcia Bismarka w Wiedniu dano, przybył także austro-węgierski minister spraw zagranicznych, hr. Kalnoky, został jednak przez rodzinę księcia bardzo zimno przyjęty. Nadto *Hamburger Corresp.* donosi, że ambasador niemiecki w Wiedniu ks. Reuss, otrzymał z Berlina wskazówkę, aby przz spotkaniu się z księciem Bismarkiem ograniczył się do konwencyonalnych grzeczności.

Z Wiednia udaje się książę Bismark do Monachium, gdzie go spotkać ma uroczyste powitanie. Jak się znowu na to patrzeć będzie cesarz niemiecki?

Ze spraw ruskich.

Stosując się do odezwy *Narodnej Rady*, wydanej do ruskiego narodu — o czem pisaliśmy przed kilku tygodniami, wiele dekanatów wprowadziło już w urzędowaniu swem wewnętrznem i z władzami, język ruski jako urzędowy, o ile naturalnie nie używano go do tej pory.

Organ ruskich narodowców wzywa wszystkich Rusinów, całe ruskie społeczeństwo, aby zaczęło pielęgnować swój język narodowy.

Komitet założycieli Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń *Dnistr* podaje do wiadomości, że do dnia 18 czerwca złożono udziałami cały potrzebny fundusz zakładowy w wysokości 50 000 złr.

Dalszych wkładek na udziały komitet przyjmować nie będzie.

Pierwsze zebranie członków Towarzystw odbędzie się dnia 29 czerwca.

Poseł do Sejmu i Rady państwa, Romańczuk, który przez kilkanaście miesięcy bardzo ciężko chorował, tak że zachodziła nawet obawa o jego życie, powrócił już o tyle do zdrowia, że może brać udział w pracach parlamentu i w tych dniach wyjechał do Wiednia.

Z Grecyi.

Świetne zwycięztwa zwolenników Trikupisa w ostatnich wyborach wiadome; przewidywania że skutkiem tego Trikupis znowu dostanie się do steru, były zupełnie uzasadnione. I pokazało się znowu, że Grecya nie ma polityków, którzyby mogli wziąć ster władzy w swoje ręce, oprócz Delyannisa i Trikupisa, którzy nawzajem się zmieniają i spychają ze stanowiska, przez co Grecya nic nie zyskuje, bo stan opłakany, czy pod jednym, czy pod drugim pozostaje ten sam. W polityce zagranicznej, dzięki dziwnej życzliwości Europy, Grecya miała powodzenie i chociaż nie mogła pochlubić się jakiemś zwycięstwem, otrzymała na kongresie berlińskim prowincyę Tessalię i kawał południowego Epiru. Atoli dotąd nie potrafiła zaprowadzić tam porządnej administracyi i ładu. Nie możemy ręczyć za prawdę wiadomości, ale zanotować jej nie zawadzi, mianowicie, że w tym kraju na Turcyi uzyskanym bezpieczeństwo publiczne i cały stan administracyi mają być teraz gorsze, niż były za rządów tureckich. Skarb grecki jest ciągle w wielkich kłopotach i bliski bankructwa żaden z wpływowych polityków nie zdobył się dotąd na odwagę poskromić cośkolwiek wygórowane dążenia panheleńskie do objęcia spadku po Turcyi, nie licujące z siłą finansową i wojenną Grecyi, a zająć się reformami w administracyi, oszczędnością w wydatkach na dogadzanie aspiracyom wielkości i pod niesieniem siły podatkowej, aby zdobyć podstawę materyalną dla zrealizowania szerokich ideałów.

Czy teraz Trikupis przyszedłszy znowu do władzy, wprowadzi politykę tak w wewnętrznych jak zewnętrznych sprawach na inne tory, to się okaże. On sam oprócz przewodnictwa w gabinecie ma objąć tekę ministerstwa skarbu a może jeszcze drugą. Theotokis zaś tekę spraw zagranicznych. Oprócz nich wymieniają jeszcze jako ministrów Dragumisa, Kossonakosa i Simupulosa.

Kronika.

Kraków, 23 czerwca.

Marszałek krajowy ks. Sanguszko wczoraj wieczorem odjechał z Krakowa do Gumnisk.

P. Adam Müncheimer, kompozytor, przybył do Krakowa i był wczoraj obecny na festynie w parku Jordana, gdzie „Lutnia“ wykonała jeden z jego wokalnych utworów.

P. Franciszek Krzyżyk, prezes Towarzystwa inżynierów i architektów w Pradze, członek praskiej Izby handlowej znakomity elektrotechnik, który urządził oświetlenie i słynną fontannę elektryczną na wystawie praskiej, bawi w naszem mieście od dni kilku.

S. p. Katarzyna Fuchsowa, wdowa po kupcu i obywatelu tutejszym, o której zgonie wczoraj donosiliśmy, w 1863 r. wielkie położyła zasługi. Dom jej był podówczas bezpiecznem schronieniem dla organizatorów walki z moskiewską przemocą, a działalność jej patryotyczna uratowała nieraz bardzo ważne papiery od przejścia w nieprzychylne ręce. Pełna uczynności, nie szczędziła ofiar i osoby własnej, narażając się na niebezpieczeństwa, aby nieść pomoc rodakom. Pośród uczestników organizacyi pozostawia też zaszczytną po sobie pamięć i cześć należną zasługom.

Dla Tow. nauczycielek w Krakowie złożyły w redakcyi naszego pisma panie Kamilla i Anna (Erazmowa) Jerzmanowskie sto złr.

Walne zgromadzenie członków-założycieli Towarzystwa międzynarodowych wyścigów w Krakowie odbyło się onegdaj. Powzięto następujące ważniejsze uchwały: 1) Na ulepszenie i wzmocnienie toru przeznaczono kwotę 25.000 złr. i polecono dyrekcyi użyć tej kwoty na roboty, oraz inwestycye, jakie uzna za potrzebne. 2) Uchwalono podwyższyć dwukrotnie ogólną sumę nagród; dotąd wynosiła ona około 29.000 złr., na przyszłość zatem wynosić będzie około 58.000 złr. W ten sposób będą mogły być przyznawane nagrody takiej wysokości, że Kraków pod tym względem do pierwszych miejsc wyścigowych będzie należał. 3) Uchwalono wreszcie, na podstawie zebranego przez dwa lata doświadczenia, powiększyć liczbę kas przy totalizatorze i zaprowadzić ulepszenia w budynkach.

Sprawozdanie nasze o egzaminie w szkole łobzowskiej uzupełnić winniśmy tem, że śpiewu we wszystkich oddziałach i klasach udzielał p. Karol Sikorski, nauczyciel klasy pierwszej. Jego pracy powiodło się zorganizować w szkole łobzowskiej tak świetnie naukę śpiewu, że dziatwa łobzowska śpiewem swym, podzielonym na dwa głosy, zachwyciła wczoraj wszystkich obecnych. Rzadko zdarza się słyszeć dziatwę szkolną tak dźwięcznie, z taką werwą i życiem śpiewającą, jak uczniowie i uczennice na wczorajszym popisie w Łobzowie.

Czytelnia starozakonnej młodzieży handlowej w Krakowie przystąpiła do Towarzystwa „Szkoły ludowej“ jako członek z wkładką roczną 3 złr. Wydział Czytelni, donosząc o uchwale dotyczącej, nadesłał na ręce dra Adama Asnyka, jako prezesa Tow. „Szkoły ludowej“ wraz z wkładką roczną następujący list: „Niniejszem mamy zaszczyt donieść, że wydział Czytelni starozakonnej młodzieży handlowej w Krakowie uchwalił jednogłośnie na ostatniem swem posiedzeniu przystąpić do Towarzystwa „Szkoły ludowej“ z wkładką 3 złr. rocznie. Rzeczoną kwotę załączamy na ręce Czcigodnego Pana Prezesa.

„Stojąc na gruncie narodowych przekonań, wyrażamy głęboką cześć zacnym pracownikom na polu oświaty ludu i życzymy obfitych a rychłych owoców szlachetnej pracy.“ (Podpisy członków zarządu).

Z teatru. Wznowiony wczoraj po raz pierwszy w tym sezonie „Mikado“ zapełnił szczelnie teatr. Operetka odegrana w znanej nam z lat ubiegłych obsadzie odnowiła sympatyczne węzły z krakowską publicznością Wszyscy artyści grali z wielkim humorem, budząc szczerą wesołość w audytoryum. Jak zwykle przodowali werwą i ożywieniem pp. Skalski jako kat Koko, Myszkowski jako władca Japonii, a panie Kasprowiczowa, Skalska, Radwan i Kliszewska jako przedstawicielki świata kobiecego. Humor wykonawców miejscami przybierał cechy zbytniej poufałości z publicznością, czego radzilibyśmy w przyszłości unikać. Wykonanie części muzycznej nie pozostawiało nic do życzenia, chóry tylko za mało zdradzały udziału w akcyi i ożywienia.

Jutro w piątek po raz trzeci operetka „Dzień i noc“. W sobotę wznowionym zostanie „Don Cezar“. W niedzielę w „Ptaszniku z Tyrolu“ rolę księżnej odegra p. Skalska.

Festyn w parku Jordana. Tłumno i gwarno było wczoraj w zdobywającym sobie coraz większą popularność parku dra Jordana. Czerwcowa kapryśna aura, która tak nielitościwie dała się we znaki podczas tegorocznego wyścigowego *meetingu* ukazała wczoraj łaskawsze oblicze. Po południowej godzinie tłumy publiczności popłynęły falą do parku. Trzy sympatyczne i zawsze ochoczo popierane cele, a mianowicie Tow. oświaty ludowej, dom akademicki i „Lutnia“ były niewątpliwie siłą przyciągającą Krakowian, którzy w zamian za grosz w ofierze złożony, doznać mieli przyjemnych rozrywek, nad przygotowaniem których pracowały 3 połączone komitety.

Festyn rozpoczął się koncertem orkiestry 13 pułku, poczem nastąpiły popisy gimnastyczne i zabawy dzieci pod kierunkiem nauczycieli, a nadzorem najtroskliwszego zabaw tych opiekuna dra Jordana. Zabawy wypadły doskonale, dziatwa spisywała się dzielnie zarówno na boiskach, jak i w marszu. Pułk dzieci krakowskich defilował przed publicznością przy dźwiękach muzyki, pojąc uczuciem radości i dumy serca rodzicielskie. Szkoda wielka że tak popularne przed dwoma laty wojenne ćwiczenia zostały zaniechane. Był to czynnik, który przywiązywał dzieci do sztandaru, budził uczucie koleżeństwa i jedności, a w czasie festynów był najpiękniejszą popisów dziecinnych ozdobą

Chór „Lutni“ udatnemi produkcyami swemi wypełnił drugą część programu festynowego. Z długiego szeregu odśpiewanych pieśni najbardziej się podobał i najbardziej był oklaskiwany „Góral“ Müncheimera

Żywe obrazy, układu pp. Błotnickiego i Rygiera, odsłonięte na zakończenie, a przedstawiające szereg epizodów z życia Kościuszki, dopełniły obfitych i urozmaiconych wrażeń.

Dochód czysty z zabawy przyniósł podobno znaczną sumę.

Z powodu wypadków na torze wyścigowym z zarządu Towarzystwa ratunkowego otrzymujemy następujące pismo:

„W sprawozdaniu z ostatniego dnia wyścigów konnych podano mylnie, jakoby wóz ratunkowy przewiózł pokaleczonego jeźdźca. Uskutecznił to zwykły wózek trzęsący, t. zw. kominiarka straży pożarnej, przypadkowo tamże znajdujący się. Powód tego jest taki, że zarząd wyścigowy nie uznał za stosowne zaprosić krak. ochot. Towarzystwa ratunkowego do urządzenia stanowiska pierwszej pomocy przez cały czas wyścigów, jak to było roku zeszłego. Towarzystwo ratunkowe oczywiście nie mogło się wobec tego narzucać ze swą i tak bezinteresowną pomocą“.

W ogrodzie strzeleckim w przyszłą niedzielę rozpocznie się strzelanie królewskie. Z tego powodu odbędzie się wielki koncert orkiestry wojskowej 13 pułku pod kierunkiem kapelmistrza p. Hocka. — W ogrodzie strzeleckim poczyniono tyle ulepszeń i taka zapanowała dbałość o przyozdobienie go, iż publiczność niezawodnie licznie pospieszy na koncert ulubionej orkiestry.

Niewłaściwość. Od naocznego świadka otrzymujemy wiarygodne zapewnienie, że onegdaj podczas *corso* w ulicy Karmelickiej kilku panów z jednego powozu, zamiast bukiecikami, rzucali obwarzankami, czem przypominali tak powszechnie przez inteligentnych ludzi potępiany sposób obchodzenia „Rękawki“. Nie przypisujemy bynajmniej owym panom złej woli w tego rodzaju zabawce, podnieść przecież wypada jej niewłaściwość. — Na przypomnieniu elementarnego przepisu towarzyskiego, iż przyzwoitość zabrania rzucania nawet.. gałkami z chleba, zdaje się nikt nie straci.

Wypadki w mieście. Wczoraj wezwano pogotowie straży ochotniczej ratunkowej do gmachu rzezalni miejskiej do Wiktoryi Mikołajskiej, która w celu samobójczym zażyła paczkę rozpuszczonych zapałek. Po udzieleniu pomocy odwieziono chorą do szpitala św. Łazarza.

Zniżenie opłaty za przesyłkę przekazami pocztowemi drobnych kwot, do wysokości 10 złr., wejdzie w życie z dniem 1 lipca b. r. Dotychczas można było za opłatą 5 ct. przesyłać pieniądze tylko do wysokości 5 złr., od 1 lipca zaś będzie można za tą samą opłatą przesyłać kwoty do wysokości 10 złr.

Rada miasta Lwowa. Wobec bardzo silnego kompletu Rady zagaił prezydent Mochnacki posiedzenie, odbyte we wtorek, krótką przemową, w której oznajmił: „Wniosek p. dra Marchwickiego, postawiony na ostatniem posiedzeniu, o unieważnienie całego aktu wyborczego, uważam jako stojący, a niemniej stoją wnioski komisyi weryfikacyjnej, o których ponowne odczytanie upraszam p. referenta“. Referent dr. Piętak odczytał tedy ponownie znane już wnioski, t. j. uznania wyboru całej Rady z wyjątkiem p. Ignacego Russmana, i odrzucenia wszelkich protestów. Prezydent otworzył następnie dyskusyę nad obydwoma wnioskami, t. j. nad wnioskiem dra Marchwickiego i nad wnioskiem komisyi. Głosu nikt nie zażądał. Przystąpiono do głosowania, naprzód nad wnioskiem dra Marchwickiego, jako dalej idącym. Wniosek ten upadł, uzyskawszy tylko kilkanaście głosów. Następnie przyjęła Rada wszystkie wnioski komisyi weryfikacyjnej. Po głosowaniu zażądał p. Marchwicki, ażeby zanotowano w protokóle obrad, że nie brał udziału w głosowaniu nad wnioskami komisyi. Zamykając posiedzenie, zaprosił prezydent radnych na uroczystość zamknięcia roku szkolnego w szkole przemysłowej.

Do Zakopanego. Radca dworu Seferowicz, dyrektor poczt i telegrafów, szef sekcyjny ministerstwa handlu Obentraut, radca min. br. Lilienau, sekretarz min. Gollner, dr. Stephan, generalny dyrektor poczt i telegrafów niemieckich, wyższy tajny radca Henne z Berlina i dyrektor poczt Günter z Wrocławia dziś rano przejechali przez Kraków do Zakopanego i Szczawnicy.

Z Warszawy. Dzienniki warszawskie donoszą: Dotyczasowy prezes dyrekcyi teatrów rządowych w Warszawie, generał-major Dymitr Palicyn, opuścił swoje stanowisko, pożegnawszy się z reżyserami, którym zlecił zawiadomienie personalu teatrów o ustąpieniu swojem i przedstawił swego następcę, pułkownika Karandiejewa. Nowo mianowany prezes zwołał na czwartek sesyę repertoarową i objął faktycznie swe obowiązki.

Wystawa muzyczno-teatralna w Wiedniu. Czytamy w *Dzienniku Polskim*: „Wysłani z łona byłego komitetu lwowskiego delegaci pp. M. Schmitt i St. Niewiadomski do Krakowa, celem ostatecznego ułożenia się z zastępcami komitetu centralnego pp. Koźmianem i Z. hr. Cieszkowskim, powrócili, lecz niestety, o ile nam wiadomo, sprawa nie posunęła się ani na krok naprzód. Na wszystkie warunki komitetu lwowskiego odpowiedzieli pp. delegaci wiedeńscy prawie odmownie, tłómacząc się bądź niemożliwością ze względu na umowę, zawartą z pp. Reszkami, bądź brakiem funduszów. I tak: 1) Odroczenie przedstawień operowych mogłoby, nastąpić

---

brak im wszelkich elementarnych warunków hygienicznych, jak i więzieniom.

Sposób obchodzenia się z więźniami, zależy w zupełności od charakteru i zapatrywań rządcy, panującego chwilowo nad tą armią nieszczęśliwych. To też to, na co jeden z tych satrapów patrzy przez palce, drugi karze setkami rózg lub osadzaniem w ciemnicy — za nizkiej, by w niej stanąć, a za wązkiej, by się położyć.

Podobne losy są udziałem także i zesłańców na Sybir, których istnienie jest już to znośnem, już to udręczenia pełnem, stosownie do rządzącego chwilowo naczelnika powiatu.

Udręczenia fizyczne, spowodowane złą strawą zepsutem powietrzem, wilgocią, zimnem i ciasnotą, mogą niekiedy jednak jeszcze znieść wyjątkowo silne organizmy; cięższą nad to katuszą są ponure, odosobnione, jak grób ciche i milczące cele — w dwóch najgroźniejszych fortecach więziennych Rosyi t. j. w Szlisselburgu i Petropawłowsku.

Wtrącają do nich zwykle przestępców tylko na czas śledztwa, ale śledztwo to trwa częstokroć od 2 do 8 lat, aby zmusić opornych do zeznań, katuszami moralnemi, które zdolne są zaiste złamać umysł i wolę.

System panujący w Petropawłowsku, polega na absolutnej ciszy i odosobnieniu. Służba i więźniowie chodzą tu w filcowych pantoflach, dla stłumienia zaś kroków ściany są również wojłokiem obite, a przez wysoko umieszczone okna nie widać nic, prócz kawałka szarego muru.

Uwięzionemu nie dają książek ani przyborów do pisania, nie wolno też mówić ani jemu, ani straży pilnującej, nie wolno nawet palcami bębnić po stole. Przez długie lata nie widuje on częstokroć nikogo, prócz dwojga oczu strzegącego go bez ustanku żandarma, mogącego zajrzeć co chwila do celi przez umyślnie w tym celu zrobioną szparę w drzwiach, „judaszem“ zwaną.

Rodzaj ten życia, tak przeciwny naturze ludzkiej, zwłaszcza w pełni rozkwitu sił, myśli i uczuć człowieka, doprowadza często nieszczęśliwych do samobójstwa lub do pomięszania zmysłów. Mury fortecy mogłyby opowiedzieć setki tragicznych epizodów; autor przytacza ich kilka z wymienieniem nazwisk owych nieszczęsnych więźniów, którzy tu zmarnowali pełne nadziei życie.

Na zakończenie swej pracy podaje autor kilkanaście ustępów rosyjskiego kodeksu prawnego. Najcharakterystyczniejszym jest paragraf o karach za rozpowszechnianie pism zabronionych. Kary te są niemal tak surowe, jak owe, jakim podlegają matkobójcy...

Krępowani szczupłością ram niniejszego sprawozdania, pominąć musimy nader interesujące szczegóły etnograficzne w pracy dzielnego podróżnika amerykańskiego. Nie możemy też podawać opisu wizyty Kennana u Zabajkalskiego Dalaj-Lamy, polemizującego zawzięcie nad kulistością i kształtem ziemi.

Obraz mąk, przenoszonych przez setki szlachetnych ludzi, opis okrucieństw nad nimi dokonywanych — tak przesłonił nam wszystkie inne epizody tej zajmującej książki — że trudno zaiste pod naciskiem bólu i współczucia, w inną stronę uwagę skierować.

Czy dzieło to, tak wzruszające w swej prostocie i tryskającej z każdego szczegółu prawdzie, zwróci uwagę tych, w których ręku leży możność poprawy istniejących, tak niezgodnych z cywilizacyą stosunków? czy ten obraz całego ogromu niedoli, wstrząsający do głębi sercem każdego człowieka, kto się ludzkich uczuć do szczętu nie wyzbył, wpłynie na częściową zmianę ohydnego systemu? czy to najwznioślejsze przykazanie ludzkości: „Będziesz miłował bliźniego twego“ pustem dla nich nie zostanie brzmieniem? Na próżno pytamy.

Ikar.

jedynie na dni kilka i jedynie za zgodą pp. Reszków. 2) Kierownictwo artystyczne musi spoczywać w rękach dotychczasowych, tj. komitetu wiedeńskiego, gdyż ten już wszystko ułożył. 3) Subwencyi znaczniejszej komitet udzielić nie może, gdyż na to funduszów nie ma, co najwyżej mógłby dać 3000 złr. na część choralną koncertów. 4) Języka obcego z przedstawień operowych wykluczyć komitet nie może, gdyż pp. Reszkowie zastrzegli sobie, iż w takim tylko razie będą śpiewać w „Strasznym dworze", jeżeli daną będzie i opera Gounoda „Romeo i Julia" po francusku, ze współudziałem pań Loli Beth, Pinkertówny, Wołoszki i Grąbczewskiego i pod kierownictwem ich własnego kapelmistrza.

„Gdy wskutek takiej odpowiedzi samego hr. Cieszkowskiego, p. Koźmian bowiem wyjechał, delegaci lwowscy oświadczyli, iż wszelka dalsza akcya komitetu lwowskiego, w myśl powziętych uchwał, ustaje, zwrócił się p. Cieszkowski do dyrektora teatru p. M. Schmitta z zapytaniem, czy nie byłby skłonnym udzielić chórów i części solistów, oraz garderoby, dekoracyj i rekwizytów i ileby to mogło kosztować? Oświadczył dalej, że centralny komitet wiedeński postanowił zaniechać przedstawień dramatu i ograniczyć się na przedstawieniu oper i koncertów, o ile to da się uczynić za pomocą nader szczupłych funduszów, jakiemi komitet rozporządza. W takim razie mogłyby być przedstawione po polsku: „Halka" cała, prolog i II akt ze „Strasznego dworu" i I akt „Krakowiaków i Górali", po francusku zaś „Romeo i Julia". Nadto mają być urządzone koncerty ze współudziałem p. Mierzwińskiego, pani Kochańskiej, pp. Paderewskiego, Śliwińskiego i licznego szeregu innych artystów i artystek. Dyrektor Schmitt zażądał zwrotu gaży personalu operetkowego za pół miesiąca, przez tyle bowiem czasu nie będzie mógł dawać przedstawień. Co do dekoracyj, kostyumów i rekwizytów, te rzeczy ofiarował bezpłatnie. Po obliczeniu zatem kosztów okazało się, że na urządzenie przedstawień operowych, nie licząc orkiestry wiedeńskiej, ale wraz z baletem warszawskim, potrzebaby wydać około 12.000 do 13.000 złr. Kwota ta wydała się jednak tak wielką hr. Cieszkowskiemu, iż jakkolwiek ma się jeszcze odnieść w tym względzie do komitetu centralnego, oświadczył, iż prawie jest pewnem, że przedstawień operowych, a co za tem idzie, prawdopodobnie i koncertów nie będzie."

Myślenice, 21 czerwca. (Koresp. *N. Reformy*). Wczoraj odbył się w naszem mieście smutny obrzęd pogrzebu jednego z niewielu już pozostałych żołnierzy z r. 1831, Eugeniusza Poraj Katerlego, oficera z 9 pułku piechoty korpusu gen. Różyckiego, wygnańca z Syberyi. Zmarły zaciągnął się jako młodzieniec z uniwersytetu do wojska, a gdy awansował na oficera, powierzoną mu została organizacya pospolitego ruszenia w powiecie miechowskim. Tam wygłoszoną z młodzieńczym zapałem mową w kościele miechowskim porwał za sobą całą okoliczną szlachtę i włościan, a uzbroiwszy ich i wyćwiczywszy, oddał do korpusu Różyckiego. Po kilku bitwach pojmany do niewoli wywieziony został na Sybir, gdzie lat parę przesiedział w tęsknocie za krajem i rodziną. Powróciwszy, ożenił się ze Stojewską i osiadł na wsi. Straciwszy na cele Ojczyzny majątek, osiadł na starość przy synie, inżynierze w Myślenicach, i tu też zakończył swój piękny, pełen poświęceń i miłości kraju żywot.

Miasto, oceniając zasługi zmarłego, tłumnem zebraniem się obywateli oddało ostatnią posługę. Na nabożeństwie wypowiedział ks. proboszcz piękną patryotyczną mowę, ktora rozczuliła słuchaczy, poczem odśpiewano kilka pieśni narodowych. Następnie zwłoki wyprowadzone zostały do grobu rodzinnego w Dziekanowicach i pożegnane wystrzałami z moździerzy z murów starego zamczyska. Deputacya z miasta odprowadziła zwłoki aż do Dziekanowic, skąd do grobu ponieśli je obywatele ziemscy, a p. S imieniem miasta wygłosił piękną przemowę.

Mundury w szkołach ludowych w Rosyi. Ogłoszono w *Gońcu Urzędowym* następującą formę umundurowania uczniów szkół miejskich w całym caracie: Czapka (z daszkiem) ciemno-niebieska bez kantów ze znakiem z miedzi złotej na lampasie z literami. Ciemno-szara bluza, formy bluzy gimnazyalnej, lecz bez metalowych guzików. Pasek skórzany z gładką sprzączką z miedzi żółtej. W lecie uczniowie mogą nosić jasne bluzy płócienne, formy jak bluzy zimowe.

Z historyi kart wizytowych. W ubiegłem stuleciu, gość przyszedłszy w odwiedziny, a nie zastawszy gospodarza w domu, wypisywał nazwisko swoje kredą na drzwiach nieobecnego, natomiast w arystokratycznych domach zapisywano się na liście u portyera złożonej. Ktoś, komu uprzykrzył się zakurzony kałamarz z koszlawem piórem gęsiem, wpadł na pomysł napisania swego nazwiska na kawałku papieru i oddał go odźwiernemu; ktoś inny wypisał je już na brystolu; z czasem utarł się zwyczaj nie oddawania ich własnoręcznie, lecz posyłania przez służących własnych, czy najętych, wreszcie przez pocztę. Różne były rodzaje kart wizytowych. Czasy kart glansowanych szczęśliwie minęły, — były one szkodliwe, gdyż glans ów zawierał arszenik, a przy zaginaniu rogów padał pyłek, mogący spowodować zatrucie. Wyszły też z mody karty ozdobne i kolorowe, — dziś zwyciężyła na całej linii karta wizytowa z białego, lub żółtawego brystolu, a wybór pisma litografowanego czy drukowanego zdradza temperament właściciela, lub właścicielki. Jeden każe drukować nazwisko swoje mikroskopijnemi literami, inny ozdobnym gotykiem, to znów wielkiem tłustem pismem i t. p. Studya w tym kierunku mogą być równie zajmujące jak grafologia.

Dobywanie złota. August hr. Potocki otrzymał od ministra dóbr państwa w Rosyi pozwolenie na eksploatowanie minerałów, zawierających w sobie złoto, w miejscowościach pozostających w zawiadywaniu zarządu górniczego na Uralu na zasadzie uchwały komitetu ministrów. Hr. Potocki zamierza założyć na Uralu fabrykę dobywania złota z pirytów za pomocą systemu chemicznego francuza Montela.

Dowcipną charakterystykę różnych narodów skreślił pewien dziennikarz amerykański. W nowo odkrytym kraju — utrzymuje on — Hiszpan buduje najpierw kościół, Francuz teatr, Anglik stajnię, Niemiec knajpę, Amerykanin zakłada gazetę, aby w niej uprawiać reklamę, a Włoch — wygrzewa się na słońcu.

Nowy sport. Ludzie, którzy mają dużo swobodnego czasu i jeszcze więcej pieniędzy do marnowania, wymyślili nowy rodzaj zabawy: wyścigi zegarków. Odbywają się one w sposób następujący: Starter odbiera od wszystkich bawiących się zegarki, nakręca je, nastawia dokładnie na jeden i ten sam czas, reguluje i kładzie pod klosz szklany. Zwycięzcą w owych wyścigach zostaje ten, czyj zegarek w przeciągu np. sześciu godzin najbardziej posunie się naprzód. Wyścigi te odbywają się jeszcze w inny sposób. Zregulowane i nakręcone zegarki starter kładzie do akwarium pokojowego. Po upływie sześciu godzin sprawdza się, który zegarek z przyczyny wciskającej się wody ostatni stanął. Jego właściciel zabiera nagrodę.

Mianowania. Minister oświaty zamianował reskryptem z dnia 10 czerwca br. br. Michała Bobrzyńskiego wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej, prezesem, a dr. Augusta Balasitsa, zwyczajnego profesora Uniwersytetu wiceprezesem komisyi do teoretycznych egzaminów rządowych oddziału umiejętności politycznych, nastepnie dr. Tadeusza Pilata, zwyczajnego profesora Uniwersytetu, wiceprezesem komisyi do teoretycznych egzaminów rządowych oddziału prawniczo historycznego we Lwowie.

Minister handlu zamianował komisarza pocztowego Józefa Igla sekretarzem pocztowym we Lwowie.

Ministerstwo skarbu zamianowało w służbie utrzymywania ewidencyi katastru podatku gruntowego starszych geometrów ewidencyjnych Władysława Ząbeckiego i Włodzimierza Wołoszyńskiego inspektorami ewidencyjnymi w IX klasie rangi.

Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbu zamianowało koncepistów Prokuratoryi skarbu dr. Dymitra Czypczara, dr. Wincentego Bałabana, dr. Tadeusza Bujaka i dr. Józefa Muczkowskiego adjunktami galicyjskiej prokuratoryi skarbu w IX klasie rangi.

Znaleziono. P. Nikodem Paleczny prawnik, znalazł w dniu 22 bm. w parku prof. dra Jordana podczas festynu damski złoty zegarek wraz z łańcuszkiem, który osobiście życzy sobie wręczyć właścicielce po przesłaniu mu listownie (kolejowa l. 19.) dokładnego opisu zguby i adresu mieszkania swego.

Fundacya im. A. Mickiewicza.

W drugiej połowie maja i z początkiem kwietnia złożyli: Wny Wład. Krasucki nauczyciel szkoły św. Magdaleny we Lwowie 5 złr., prof. W. Kłapkowski od grona szkoły przemysłowej we Lwowie 2 złr., prof. Janelli od grona szkoły realnej 3 złr., prof. Maks. Krynicki od grona gimn. samborskiego 3 złr 65 ct., dyr. szkoły im. Jadwigi we Lwowie Julian Fąfara 3 złr., prof. P. Parylak od grona gimn. IV we Lwowie 3 złr., grono gimn. Franc. Józefa we Lwowie, 4 złr., prof. Schneider od filii; gimn. Franc. Józefa we Lwowie za maj i czerwiec 2 złr. 40 ct, prof. Jan Pawlica od grona gimn. III w Krakowie 2 złr. 75 ct, prof. Roman Vetulani od grona gimn. sanockiego 5 złr., prof. Antoni Lorkiewicz od grona szkoły realnej i od kilku z grona gimn. w Stanisławowie 5 złr. 70 ct, prof. St. Rzepiński od grona gimn. wadowickiego 1 złr. 50 ct. Ogół w ładek wynosi z dniem dzisiejszym 2827 złr. 98 ct.

W imieniu Wydziału: *Józef Czernecki*, ul. Chorążczyzny l. 12 a.

Repertoar teatru lwowskiego.

W piątek 24 czerwca: Po raz trzeci „Dzień i noc", operetka w 3 aktach Lecocq'ua.

W sobotę 25 czerwca: „Don Cezar", operetka w 3 aktach A. Dellingera.

W niedzielę 26 czerwca: „Ptasznik z Tyrolu", operetka komiczna w 3 aktach Zellera.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

= **„Tygodnik ilustrowany"** zamieścił w ostatnim numerze reprodukcyę prześlicznej akwareli Fałata, znajdującej się na warsz. wystawie „Nad jeziorem", i reprodukcyę obrazu Siemiradzkiego o temacie klasycznym: „Pracownia artysty". Aleksander Kraushar zaczął drukować szkic historyczny z XVII wieku „Barbara Brezianka", a Maryan Gawalewicz drukuje w dalszym ciągu wielkich rozmiarów powieść „Mechesy".

Dział ekonomiczny.

Sankcyę cesarską otrzymały uchwały Sejmu krajowego, powzięte na dniu 7 kwietnia 1892, wedle których pobierany być ma w roku 1892 dodatek dla funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniej i zachodniej w wysokości 29 centów, zaś dla funduszu indemnizacyjnego w W. Ks. Krakowskiem w wysokości 16 centów od każdego złotego całej należytości podatków bezpośrednich.

Rewiry rybackie w kraju. Przed kilku dniami zostały wydane rozporządzenia co do podziału rzek Soły, Skawy i Raby na rewiry rybackie. Rewiry dalsze, mające objąć Dunajec, Stryj, Wisłę i Bug, zostaną ustanowione po wykończeniu prac technicznych, będących właśnie w toku.

Podział na rewiry przyczyni się do należytego unormowania rybołostwa w naszym kraju, podniesie zaniedbane dotychczas u nas gospodarstwo rybne. W innych krajach przemysł rybacki w ostatnich czasach rozwinął się na wielką skalę i przynosi np. w Szkocyi i Ameryce ogromne dochody. W krajach tych kwitnie szczególnie zamiłowanie rybołostwa jako sportu. Prezydent krajowego Towarzystwa rybackiego na Morawie ogłosił niedawno ciekawe daty, zebrane z fachowych pism angielskich i amerykańskich. Z dat tych okazuje się, że w Szkocyi płaci się ogromne sumy za dzierżawę stosunkowo małych rewirów wodnych, dla połowu łosiosa. I tak rzeczą zupełnie zwykłą jest, jeżeli za niewielkie stosunkowo rewiry płaci się rocznie 4000 funtów szterlingów (blisko 48 000 złr.) rocznego czynszu dzierżawnego. Amerykański milioner Winaus, dzierżawiący wspaniałe rewiry w hrabstwach Ross i Governess, obejmujących cztery rzeki i wiele jezior, opłaca rocznie 40.000 funtów za prawo rybołowstwa i polowania. Hr. Dalhousie pobiera za dzierżawę prawa polowania i rybołowstwa w swoich dobrach 10.000 funtów, hrabina Seafield 50.000 funtów. Największe dochody jednak ma książę Sutherland. Posiada on setki drobnych rewirów rybołowstwa, za których wydzierżawienie na przeciąg jednego miesiąca w roku pobiera 100.000 funtów (przeszło 1,200.000 złr.). Sportsmeni w Brytanii, uprawiający myśliwstwo i rybołowstwo z zamiłowania, wydają ogółem rocznie 40.000.000 funtów na ko-[illegible]

W Norwegii, nie obliczając w milionerów, płaci się za dzierżawę prawa na [illegible] angielskich, [illegible] funtów szterlingów rocznie. Prawo rybołowstwa wydzierżawia się tam na lat 10.

W Anglii i w Szkocyi, tudzież w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej istnieją stowarzyszenia i kluby rybackie, dbające o racyonalną hodowlę ryb, o zapobieganie niszczycielskiej gospodarce dzierżawców i o ciągłe pomnażanie narybku, tak, że rybołowstwo ciągle się tam rozwija i coraz większe dochody przynosić może.

Stowarzyszenia te cieszą się równie w Anglii, jak i w Ameryce bardzo troskliwą i czujną opieką władz krajowych.

Z targu wiedeńskiego. Na wczorajszy targ dostawiono 3268 świń młodych i 5185 pasionych, razem 8453 sztuk.

Za kilo żywej wagi płacono po 39—40 ct., 37—38 ct., 35—36 ct.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 23 czerwca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	744·6 mm	742·9 mm	739·8 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+16°,8	+15°,2	+25°,0
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	SW 1	SW 1	S 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	87%	89%	54%
Stan nieba = poz. 10 zup. pochm.	2	10	3

Uwagi: Rano deszcz i grzmoty.

Telegramy „Nowej Reformy".

(*Telegramy Biura Korespondencyjnego.*)

Wiedeń, 23 czerwca. *Neue Fr. Presse* pisze: Z sfer bliskiego otoczenia Bismarka dochodzi wiadomość, że car miał telegraficznie zlecić Szuwałowowi, by ks. Bismarkowi i Herbertowi złożył najserdeczniejsze życzenia z powodu tegoż zaślubin.

Wiedeń, 23 czerwca. Księstwo Bismarkowie obiadowali wczoraj w najściślejszem kółku familijnem u hr. Henckel-Donnersmark w hotelu Metropole, i zwiedzili wieczorem wystawę.

Odjazd nastąpi stanowczo dzisiaj.

Wiedeń, 23 czerwca. Ks. Bismark z żoną i dziećmi oraz z członkami rodziny Hoyos i Whithead byli wczoraj na śniadaniu o charakterze czysto familijnym w parku w Penzingu u hr. Augusta Zichy'ego.

Złożywszy wizytę dłuższą hrabiemu Henckel-Donnersmarkowi, wrócili oboje księstwo Bismarkowie z miasta do pałacu hr. Palffy'ego.

Dzisiaj odjazd na pewno.

Wiedeń, 23 czerwca. Księstwo Bismarkowie odbyli wczoraj o godzinie kwadrans na jedenastą w nocy przejażdżkę do Prateru. Książę Bismark zwiedził wystawę teatralno muzyczną, gdzie go sympatycznie powitano. Wstąpił na wystawie do piwiarni monachijskiej, gdzie paru bawiło gości. Przy wyjściu z wystawy żegnano Bismarka głośnemi okrzykami. Bismark dziękował za przyjazne powitanie i dodał, że gdy go obecnie stosunki pokrewieństwa łączą z Wiedniem i gdy obecnie jest niezależnym, spodziewa się, że będzie mógł teraz częściej odwiedzać gościnny Wiedeń.

Wiedeń, 23 czerwca. Bismark zwiedził ratusz, gdzie przyjął gościa burmistrz na czele prezydyum rady miejskiej. Bismark obejrzał wnętrze ratusza i dziękował za serdeczne przyjęcie. Odjeżdża dzisiaj o godz. 3½ popołudniu pociągiem kuryerskim do Salcburga, skąd się ma udać niebawem osobnym pociągiem do Monachium.

Budapeszt, 23 czerwca. Izba poselska sejmu węgierskiego na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła w trzeciem czytaniu ustawę o budowie linii kolejowej Marmarosz Sziget-Stanisławów.

Sprawozdawca kom. budżetowej Hegedüs przedkłada ustawę finansową na r. 1892 i wnosi jej przyjęcie w całości.

Babo przemawia imieniem stronnictwa niezawisłych, z powodów prawno-państwowych za odrzuceniem całej ustawy; Hollo ze stronnictwa Ugrona wyraża się z uznaniem o całym przebiegu jubileuszu koronacyjnego, — nie przeszkadza to jednak mowcy do potępienia całej gospodarki i prawno-państwowej polityki rządu. Dlatego stawia wniosek o odrzucenie ustawy finansowej.

Na to odpowiadał prezydent ministrów Szapary, że rząd o względy każdego z członków parlamentu ubiegać się nie może. Mowca bronił rząd przed zarzutem złej gospodarki i zapowiedział, że projekta rządu o reformie administracyi wejdą w jesieni pod obrady Sejmu.

Budapeszt, 23 czerwca. Izba poselska przyjęła wczoraj znaczną większością przedłożenie rządowe o ustawie finansowej za podstawę do szczegółowej rozprawy.

Co do wstawionej w projekcie rządowym kwoty 1,250.000 złr. na poprawienie płac urzędników, Horańszky żąda wydania osobnej ustawy, na mocy której poprawienie to miałoby nastąpić podług procentowego pauszalu.

Minister skarbu oświadcza się przeciw temu, oświadczając, że tu nie chodzi o proste podwyższenie płac, ale o wyrównanie rozlicznych niestosunkowości.

Pos. Horwath chciał przemówić po zamknięciu rozprawy. Gdy mu prezydent nie chciał udzielić głosu, powstała w Izbie burza. Opozycya głosno dawała wyraz namiętnym protestom. Wskutek niezwykłej wrzawy prezydent zawiesił posiedzenie na pięć minut.

Po przerwie zarządził prezydent ponownie głosowanie, wskutek czego członkowie stronnictwa narodowego z Apponyim na czele demonstracyjnie opuścili salę.

Wniosek Horańszkyego odrzucono, a przyjęto ustawę finansową.

Po posiedzeniu ozwały się na cześć prezydenta żywe okrzyki *eljen*, za energiczne przestrzeganie regulaminu obrad.

Budapeszt, 23 czerwca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej podczas rozprawy nad interpelacyą posła Polonyi'ego o *Hamburger Nachrichten* zaproponował referent poseł Perczel przejście do porządku dziennego. Propozycyę tę poparł prezes ministrów, zwracając na to uwagę, że rząd nie może wywierać żadnego wpływu na dzienniki zagraniczne, a zwłaszcza na dzienniki, oponujące zaprzyjaźnionemu rządowi niemieckiemu. Wzbronienie debitu w kraju byłoby środkiem zupełnie niestósownym, bo dziennik ten dochodzi do Węgier tylko w pięciu egzemplarzach. I użycie innych osobnych środków byłoby nieodpowiedniem.

Głosowanie nad wnioskiem Polonyi'ego, na żądanie opozycyi, odłożone zostało do jutra.

Berlin, 23 czerwca. Król włoski i cesarz niemiecki przybyli wczoraj o godz. 2¾ wśród pięknej pogody na dworzec anhaltski, i pojechali otwartym czterokonnym powozem, wszędzie przez ludność entuzyastycznie witani, na zamek królewski.

Przed bramą brandenburską młoda jakaś dama wręczyła Humbertowi bukiet.

Cesarzowa i królowa włoska przybyły na zamek o godz. 3 po południu.

Gdy powóz zbliżał się do mostu zamkowego, wojsko wzniosło trzykrotne *hurra*, a tłumy publiczności zawtórowały.

Burmistrz Zelle powitał Humberta przemową, wielbiąc jego związkową wierność i przyjaźń dla Niemiec.

Berlin, 23 czerwca. W kołach kompetentnych słychać, że w konferencyach Brina z Caprivim i Marschallem omówiono wszystkie ważniejsze kwestye europejskie i przy tem stwierdzono zupełną zgodność zapatrywania i sądu o stosunkach politycznych.

Berlin, 23 czerwca. Cesarz udzielił Brinowi brylanty do wielkiego krzyża orderu Czerwonego Krzyża, który Brin dostał był roku 1889 podczas pobytu we Włoszech.

Król włoski zajechał wczoraj przed mieszkanie kanclerza Caprivi'ego, aby go odwiedzić, ale go nie zastał.

Oboje królestwo włoscy przyjmowali wczoraj reprezentacyę włoskiej kolonii i stowarzyszenia w Berlinie, wyrazili wielką radość ze wspaniałego przyjęcia, a król nadmienił, iż ma nadzieję, że wywóz wina z Włoch do Niemiec rozwinie się pomyślnie.

Monachium, 23 czerwca. Według pewnej wiadomości, Bismark przyjedzie tu dzisiaj w nocy o godz. 1¼ i zabawi tu przez dwa dni.

Paryż, 23 czerwca. Skutkiem zamiaru złączenia administracyi telegrafu i poczty w Hiszpanii powstała zmowa i bezrobocie między urzędnikami telegraficznymi, dlatego porozumiewanie się z Hiszpanią drogą telegraficzną jest prawie niemożliwe.

Paryż, 23 czerwca. Legay, obwiniony o sprzeniewierzenia wielkie w towarzystwie wyrobu dynamitu, bawi w Paryżu i zaprzecza wszelkim wieściom, jakie o nim (o jego ucieczce) dzienniki rozgłosiły.

Szkody wyrządzone towarzystwu obliczają tylko na dwa miliony.

Montbrison, 23 czerwca. Ravachol został na śmierć skazany, uwolniono natomiast Beala i Maryę Soubere.

Kopenhaga, 23 czerwca. Ks. Cumberlandzki z żoną i pięciorgiem dzieci odjechali wczoraj wieczorem na okręcie Danebroy przez Lubekę i Wiedeń do Gmunden.

Ateny, 23 czerwca. Na liście członków nowego gabinetu, zaproponowanych królowi przez Trikupisa, są:

Trikupis, jako przewodniczący w ministerstwie i minister skarbu, Dragumis, jako minister spraw zagranicznych, Theotokis spraw wewnętrznych, Simopulos sprawiedliwości, Zamados wojny, Skuludio marynarki, Kossonakos oświaty i wyznań.

Nowy gabinet złożył wczoraj przysięgę i objął urzędowanie.

Rio Janeiro, 23 czerwca. Łodzie rządowe rozpoczęły 19 czerwca bombardowanie portu Allegre w prowincyi Rio Grande.

Druty telegraficzne, łączące port z Rio Grande, zostały przerwane.

Kursa telegraficzne.
na giełdzie wiedeńskiej

dnia 23 czerwca 1892 r.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	95	55
Zjednoczony dług w srebrze	95	15
Austryacka renta złota	113	20
5% austryacka renta (marcowa)	100	80
Akcye banku austro-węgierskiego	998	—
Akcye kredytowe	318	—
Londyn	119	30
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	49
Dukaty austryackie	5	67
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	50

Wiedeń, 23 czerwca. Ruble papierowe 121·50. Cena nafty 17·50 do 20·25. Spirytus 17·75; żyto 8·43; pszenica 8·92; owies 5·74.

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*

Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Kraków, dnia 23/6 (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Ruble papierowe za 100 rubli	121	—	123	—
Marki niemieckie za 100 mar.	58	20	58	60
20-to frankówka złota	9	45	9	55
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103	—	105	—
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	97	40	98	20
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104	50	105	50
4% galicyjski fundusz propinacyjny	93	80	94	70
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98	20	99	—
5% Obligi komunalne „ „ I Emis. 100	100	60	101	30
6% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96	50	97	50
4% „ „ „ „ „ II Em.	94	70	95	70
4½% „ „ „ „	99	20	100	—
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	107	30	108	—
5% „ „ „ „ swr. za 40 lat	100	80	101	50
4½% „ „ „ „	98	20	99	—
5% „ Król. Pol. za rubli 100	101	50	102	50
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	97	—	99	—

Lwów, dnia 22/6.

	płacą		żądają	
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	335	—	340	—
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	101	—	101	70
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98	50	99	20
4½% „ Tow. kred. ziem. za złr. 100	99	40	100	10
4% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	94	70	95	40
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104	40	105	10
4% galicyjski fundusz propinacyjny	94	—	94	70
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100	—	100	70
5½% Obligacye pożyczki kraj. za 100 złr.	97	60	98	30

Warszawa, dnia 22/6 (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	101	25	—	—
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	98	—	—	—
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	101	90	—	—
5% „ „ „ II Em. „ „ 100	101	75	—	—
5% „ „ „ III Em. „ „ 100	101	90	—	—
5% „ „ „ IV Em. „ „ 100	100	20	—	—

Wiedeń, dnia 22/6. Obligi długu państwa (bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papier. za złr. 100	95	50	95	70
5% „ „ srebrna za złr. 100	95	30	95	50
4% „ „ złota za złr. 100	113	35	113	55
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	100	75	100	95
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	140	50	141	50
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	141	75	142	—
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100	151	25	152	25
„ z r. 1864 bez % całe za 100	182	25	183	25

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą		żądają	
4% Renta złota za złr. 100	—	—	—	—
5% Renta papierowa za złr. 100	100	55	100	75
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ „ 100	142	25	142	75
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) „ „ 100	135	—	136	—

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą		żądają	
4% galicyjski fundusz propinacyjny	94	—	94	80
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m. k.	104	60	105	20
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	94	35	95	35

Listy zastawne.

	płacą		żądają	
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	109	50	110	—
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	99	50	100	—
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98	50	99	—
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	—	—	—	—
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101	—	101	50
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99	70	100	—
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	123	—	123	50

Losy.

	płacą		żądają	
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	6	80	7	20
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	189	—	189	50
Krakowskie na 20 złr. w. a.	22	50	23	50
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	17	60	18	—
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12	—	12	25
Rudolfa na 10 złr. w. a.	23	50	25	—
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	30	—	32	—

Akcye bankowe i kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
10·—	Anglobank na 200 złr.	155	—	155	—
8·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	115	75	116	25
17·—	Kredyt dla handlu i przem. na 160 złr.	318	50	319	—
24·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	359	50	360	50
22·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	—	—	—	—
12·—	Laenderbank na 200 złr.	225	—	225	80
47·30	Austro-węgierski na 600 złr.	996	—	1000	—
17·—	Unionbank na 100 złr.	115	50	116	—
132·25	Ferdynanda Północn. na 1050 złr.	[illegible]		2930	—
8·40	Karola Ludwika na 210 złr.	214	[illegible]	215	—
14·—	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	[illegible]	—	[illegible]	—

Magister farmacyi lub asystent

znajdzie umieszczenie zaraz w **aptece w Zakopanem.**

Zgłoszenia z podaniem curriculum vitae uprasza się przesyłać pod adresem: **F. Tabeau, aptekarz, w Zakopanem.** 1613 1 6

Ukończony prawnik

podejmuje się w czasie wakacyj w Krakowie przygotowywać do egzaminów i matury.

Warunki umiarkowane. 1608 1 3
Wiadomość w Adm. „N. Reformy".

W trzech miesiącach nauczę każdego dobrze

stenografować po polsku

podług systemu Gobellbergera.

Wiadomości udzieli Admin. „N. Reformy". 1609 1 3

Realność

w Wieliczce, przy Górnym Rynku się znajdująca, jest **zaraz do sprzedania.** Dom I-piętrowy z 4 sklepami na front i ubikacyami porządnemi na parterze, **z wielką parcelą budowlaną.**

Bliższa wiadomość **w handlu papieru P. J. Ringera przy ul. Grodzkiej, L. 42, w Krakowie.** 1619 1 3

Korespondent w niemieckim i czeskim języku poszukuje ubocznego zajęcia w chwilach wolnych. Może przyjąć administracyę domu za kaucyą 1616 1 3
Wiadomość pod **J. H.** w Adm. „N. Reformy".

Uczeń VII klasy gimn.

poszukuje lekcyj.

Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod lit. **Z. K. 10.** 1622 1 3

Lśniąco białe zęby

uzyska się natychmiast przez używanie

Bergmanna kremu do zębów

wyrobu **Bergmanna i Sp. w Dreźnie.**

Użycie bardzo proste i praktyczne. Dostać można **w aptece Leona Rosnera, ulica Grodzka,** po 35 cent. za tubę. 1527 1 10

L. 2.024.

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs na opróżnioną posadę **oprawcy przy Magistracie w Wieliczce,** z płacą roczną 100 złr., pomieszkaniem i użytkiem kawałka gruntu.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść podania, należycie udokumentowane, a mianowicie świadectwem fachowem, świadectwem dotychczasowego zajęcia i sprawowania się, w tutejszym Magistracie do **dnia 15 lipca 1892 r.**

Wieliczka, 17 czerwca 1892 r.

1621 1 Burmistrz
W. Koch.

Ogłoszenie.

W myśl uchwały Magistratu stoł. król. miasta Krakowa z d. 15 czerwca 1892 r., L. 18.134, podaję niniejszem do publicznej wiadomości, iż **w dniu 27 czerwca b. r. o godzinie 11 przed południem** odbędzie się w szopie Nr. 18 na dworcu kolejowym w Krakowie **dobrowolna sprzedaż w drodze licytacyi publicznej jednego wagonu żytnich otrąb, 9902 klg. ważących, na koszt i rachunek firmy Szymona Dickesa w Tarnopolu.**

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 650 złr., za którą przedmiot licytacyjny, lub też poniżej takowej na jednym terminie sprzedanym zostanie.

Co niniejszem do publicznej wiadomości podaję. 1623 1 3

S. Lifschitz.

Zakład i pracownia rytownicza

potrzebuje zaraz

dwóch subjektów.

Aleksander Schindler, rytownik, Lwów, ul. Sykstuska, L. 15. 1627 1 3

Samodzielna gospodyni

starsza wdowa, wykształcona, poszukuje posady do wielkiego szlacheckiego dworu.

Łaskawe oferty z podaniem warunków uprasza nadsyłać pod adresem p. **Faber, Oderberg, Dworzec kolejowy.** 1624 1 2

Kapitał 10.000 złr.

jest do ulokowania na hipotekę cały, lub w częściowych kwotach. — Wiadomości udzieli **S. P., ul. Pesalska, 19, na dole, I drzwi na lewo,** między godz. 3 a 5 popołudniu. 1413 6 6

Kamienica I-piętrowa

o 11 oknach frontu, z dużym ogrodem, **do sprzedania,** z dopłatą małego kapitału, i **kamienica II-piętrowa,** z oficynami i stajniami, w zdrowem miejscu położona, wolna od podatku, **do sprzedania.**

Bliższych wyjaśnień udzieli właściciel realności **przy ulicy Smoleńsk, za Rudawą, L. 22.** 1472 5 10

Kupię 1580 2 3

rower używany.

Wiadomość: **W. M.** poste rest. **Kraków.**

Młodzieniec

który 6 klas gimnazyalnych ukończył i stanowi aptekarskiemu chce się poświęcić, znajdzie jako

praktykant 1473 5 5

umieszczenie w **aptece St. Gutwińskiego w Bielsku** (Szląsk austr.).

Ważne dla budujących.

Pierwszy skład wszel. materyałów budowlanych

w Tarnowie, ul. Krakowska, L. 14,

poleca, a mianowicie: **cement** opolski i krajowy, **gips** murarski, nawozowy i sztukaterski, **wapno** budowlane, nawozowe i hydrauliczne Perlmosa, **piece kaflowe, parkiety** i w ogóle wszelkie w zakres budownictwa wchodzące artykuły **po najprzystępniejszych cenach.**

Podejmuje się także **krycia dachów** w akordzie **dachówką ogniotrwałą** w różnych kolorach, **papą dachową** i **blachą cynkową** po nader umiarkowanych cenach. 982 22 24

Obstalunki na prowincyę uskutecznia się w jak najkrótszym czasie i jak najdokładniej.

W. C. Angelus

dawniej **Bruno Hahn**

Kraków, ul. Grodzka, L. 2,

poleca 1216 5 0

wielki wybór haftów na kanwie, suknie i atłasie, gotowe roboty ręczne, przybory do haftowania, włóczki, kordonki, jedwabie, filozele, złota, kanwy kongresowe i jutowe, etaminy, monogramy krzyżykowe i atłaskowe.

Skład zabawek dziecinnych i ogrodowych.

Z dniem 20 maja b. r. otworzył

Filię w Krynicy

Willa Tatrzańska.

Największy handel maszyn do szycia

nietylko w kraju, ale i w całej Austryi,

wybór z 12 fabryk,

ręczne Singera po 28, 36, 40, 48 złr., **nożne Singera** po 30, 42, 50, 65 złr., **ratami po 4 złr. miesięcznie — gotówką 10% taniej** 1181 16 81

Józef Iwanicki

Lwów, Hotel Żorża,

Kraków, Rynek, L. 25.

Pierwsza krajowa od lat 16 istniejąca 1426 9 150

Pracownia fabryczna Bilardów.

Zarazem rekonstruuje stare bilardy na najnowsze fasony, liczne ceny konkurencyjne najtańsze.

Józef Piotrowski

Kraków, ul. Dietla, 105.

Poszukuje zaraz posady 1516 3 3

ekonoma, leśnego, pisarza prowentowego,

lub jakiejkolwiek innej w zakresie gospodarstwa, człowiek młody, żonaty, z kilkuletnią praktyką gospodarczą i chlubnemi świadectwami. Wiadomość w Admin. „N. Reformy" pod **W. M.**

Magister farmacyi

znajdzie zaraz umieszczenie

w aptece w Dębicy.

1545 3 3

Koncypienta rutynowanego

przyjmie **zaraz**

Dr. F. Czajkowski, adwokat, **w Krośnie.** 1618 2 1

TUTKI

(GILZY)

z najlepszych francuskich bibułek, nagrodzone medalem na wystawie krakowskiej, **częściowo i hurtownie,**

poleca

F. Szukiewicz

w Krakowie 4 35 0

Rynek główny, Linia A—B.

Wioska

przeszło 200 morgów obszaru, $1\frac{1}{4}$ mili od Krakowa do **sprzedania.**

Wiadomość w **fabryce oleju w Krakowie.** 1553 3 3

Gater 36" z parową maszyną o sile 40 koni, z dwoma kotłami, również **kierat żelazny** jest tanio do sprzedania 416 4 0

w Biurze Świderskiego w Tarnowie.

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych Cauvaina.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem, ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rżnięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

W Paryżu w aptece pana Dehaut, rue Faub St. Denis, 147.

Dostać można **w Krakowie** w aptekach pp. W. Redyka, J. Trauczyńskiego i K. Wiszniewskiego; **we Lwowie** w aptece pp. Ruckera i u Kaliksta Krzyżanowskiego; **w Poznaniu** w apt. Dra Mankiewicza; **w Brodach** w aptece p. Kullaka i Franzosa; **w Czerniowcach** w aptece p. Golichowskiego. 292 74 0

Molla Proszki Seidlickie.

WARNUNG.

OSTRZEŻENIE.

Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Moll.**

Trwały i pewny **skutek** tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewiów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu, zgadze i **chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby **zastojach, rwie** i hemoroidach, w najrozmaitszych **chorobach kobiecych** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Tylko prawdziwe jeżeli każda flaszka opatrzona jest marką ochronną **A. MOLLA** i zamknięte plombą ołowianą **„A. MOLL".**

Wódka francuska i sól Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie jako środek uśmierzający do wcierania przeciw rwaniu w członkach i innym przypadkom powstałym skutkiem zaziębienia, działa wzmacniająco na muszkuły i nerwy.

Cena oryginalnej plombowanej flaszki 90 centów.

Moll'a salicylowa woda do ust.

(Na podstawie salicylanu sodowego wyrabiana.)

Szczególniej ważna dla dzieci każdego wieku i dorosłych, przy codziennem płukaniu ust zapewnia zdrowe utrzymanie zębów i zapobiega bólowi tychże.

Cena flaszki opatrzonej marką ochronną A. Moll'a 60 centów. 59 25 52

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń Tuchlauben.

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują w KRAKOWIE aptekarze: W. Redyk, K. Wiszniewski, handle: St. Feintuch; w BRODACH M. Kulak; w CZORTKOWIE Ludwik Noss, apt.; w GURAHUMORA R. Botezat apt.; w HORODENCE J. Neuberg, apt.; w HUSIATYNIE W. Czerski, apt.; w JAROSŁAWIU J. Wisłocki, apt., i J. Rohm, apt.; w KOLBUSZOWY Fr. Bemben, apt.; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, apt.; we LWOWIE J. Beiser, apt., S. Rucker, apt.; w NOWYM SĄCZU W. Filipek, apt., i Kosterkiewicz wdowa i Roman Jakubowski, apt.; w NOWYM TARGU C. Laur; w PODGÓRZU J. Skakalski, apt.; w PRZEMYŚLU M. Schwarz, apt.; w RZESZOWIE A. Karpiński, apt., C. Schaitter i Sp.; w SOKALU E. Wysoczański, apt.; w STANISŁAWOWIE Ant. Strzemecki, apt.; w TARNOPOLU E. Frantz i L. Fleischmann, apt.; w TARNOWIE F. Leszczyński, H. Wierzycki, St. Pawłowski, apt., T. Scharff w ULANOWIE J. Wroński, apt.; w WADOWICACH Teofil Kluck.

Hotel Centralny

w WIEDNIU

przedtem pod białym koniem

Taborstrasse, Nr. 8,

zupełnie nowo urządzony, elektryczne światło, winda, wszelkie wygody, renomowana restauracya, przy umiarkow. cenach najwyższy komfort.

1153 8 52 **Karol Sacher,** właściciel.

Na żądanie powag lekarskich i wybitnych hygienistów sporządzone, wprowadzamy w obieg handlowy pod nazwą:

DOERINGA MYDŁO

z sową

takie mydło, które dla swych zalet i zdrowotnej wartości, musi być nazwanem **najlepszem mydłem całego świata.**

Doeringa mydło z sową co do jakości jest nieprzewyższonem, osobliwie jako oczyszczone **neutralne mydło tualetowe,** pozbawione alkalicznej ostrości, a wskutek oszczędnego zużywania **tańszem** od wszystkich innych mydeł. Główne jego zalety polegają nietylko w przyjemnym zapachu, wysokiej zawartości czyszczącej, lecz głównie w tem, że

we wszystkich wypadkach podnieca i ożywia funkcye skórne,
że wszelkie nieczystości skórne, jak tłuszczaki itp., usuwa,
piękną cerę wyrabia,
świeżość i elastyczność skóry powoduje i utrzymuje,
dalej, że nie psuje skóry i nie czyni jej szorstką i chropowatą.

Inne, nienaturalne, a więc zawierające ług mydła, jakiemi są w mniejszym lub większym stopniu modne drogie toaletowe mydła, które wprawdzie także czyszczą, posiadają również przyjemny zapach, ale **stanowczo nie są hygienicznemi,** gdyż **pozbawiają skórę tłustości, sprawiają przedwczesne starzenie się, czerwoność twarzy itp. i czynią skórę chropowatą i twardą; nadto trwałe używanie takich mało wartościowych mydeł uszkadza i niszczy skórę;** są one odpowiednie do mycia przedmiotów, ale nie jak **Doeringa mydło z sową** do zmywania twarzy, rąk, ciała, a zwłaszcza do **racyonalnego pielęgnowania skóry.**

Ponieważ **Doeringa mydło z sową** w przeciwstawieniu do prawie wszystkich innych mydeł

codziennie, bez najmniejszego ujemnego działania na skórę

może być używane, możemy, wsparci na lekarskich orzeczeniach, najrzetelniej takowe zalecić, jako najlepiej nadające się mydło do **mycia i kąpania niemowląt i dzieci,** jako najznośniejsze dla osób z bolesną przy dotykaniu lub uszkodzoną skórą, jako najpożyteczniejsze w damskiej toalecie, dla rodziny, jak niemniej dla zajętych w kantorach, biurach, sklepach, magazynach, hotelach itp., których zajęcie wymaga częstego mycia rąk itp.

Przy niskich cenach od **30 centów** za kawałek dana jest sposobność każdemu spróbowania, a jedna próba przekona każdego, że

Doeringa mydło z sową jest najlepszem mydłem na świecie!

Jako **znak rozpoznawczy** zamieszczona jest na każdym kawałku prawdziwego **mydła Doeringa,** jako marka ochronna, **sowa, ztąd** nazwa **„mydło Doeringa z sową".** 1591 1

Doeringa mydła z sową można dostać:

w Krakowie u pp. M. Doeninga, Filipa Eilego „Au bon Marché", W. Fenza, F. A. Grigara i J. Zaplatalskiego; w aptekach pp. Konst. Śmieszka i Konst. Wiszniewskiego.

Generalne zastępstwo na Austro-Węgry: A. Motsch & Co., Wiedeń, Lugeck, 3.

Do Przewielebnego Duchowieństwa i Szan. Obywateli zachodniej Galicyi,

a w szczególności powiatów: Bocheńskiego, Tarnowskiego, Jasielskiego i Rzeszowskiego.

W nieznanej miejscowości jednego z wymienionych powiatów była nauczycielką domową i umarła przed laty mniej więcej trzydziestu **Sydonia Komar.** Z powodów spadkowych dowód śmierci tejże jest dla niezamożnej rodziny niezbędny. Udaję się więc z prośbą tak do Wielebnego Duchowieństwa, żeby w księgach kościelnych raczyło popatrzeć, jakoteż do Dostojnego Obywatelstwa, z pośród którego może kto zmarłą pamięta, o pomoc i wskazówkę w tym względzie, którą proszę przesłać pod adresem: **Witold Zielonka, Kraków** poste restante. Koszta, jakieby poszukiwania pociągnęły, z podziękowaniem i wdzięcznością zwrócone będą. 1533 4 5

Ogłoszenie.

W Radomyślu nad Sanem opróżnioną została posada **lekarza miejskiego,** z płacą roczną 250 złr. i dodatkami gminnemi.

Zgłoszenia przyjmuje i objaśnień udziela **Zwierzchność gminna.** 1583 2 3

K. W. w Przemyślu

ma list na poczcie pod wiadomym adresem.

1586 3 3 **A. Z.**

3 lub 4 kamienice

w Krakowie, zaraz z wolnej ręki **do sprzedania.** 1587 5 10

Wiadomość: M. Fiałek, tapicer, ulica Krupnicza, L. 26, Kraków.

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 maja 1892

według czasu środkowo-europejskiego.

Odjazd z Krakowa (względnie Podgórza).

7.03	rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa	**do Podwołoczysk** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.
7.11	„ „ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
8.00	rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa	**do Lwowa** ma połączenie w Tarnowie do Stróż i N. Zagórza, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia. Od 25 czerwca do 15 września ma także połączenie do Orłowa przez Tarnów i bez zmiany wagonów do Mszany dolnej (Rabki, Zakopanego) przez Podgórze-Pł.
8.10	„ „ „ „ „ z Podgórza Płaszowa	
10.30	przed połud. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa	**do Podwołoczysk** ma połączenie w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa.
10.40	„ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	
9.20	wieczór pociąg pospiesz. Nr. 1 z Krakowa	**do Suczawy przez Lwów** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza.
9.28	„ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
10.55	w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa	**do Podwołoczysk** ma połączenia w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy Ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. Od 1 lipca do 31 sierpnia ma w Tarnowie połączenie do Orłowa.
11.05	„ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
5.50	popołud. pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa	**do Tarnowa** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca.
6.00	„ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
1.00	popołud. pociąg mięszany z Krakowa	**do Wieliczki.**
1.15	„ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
8.50	rano pociąg mięszany z Krakowa	**do Husiatyna** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz, ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w Nowym Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic.
9.05	przed połud. pociąg mięsz. ze Zwierzyńca	
9.09	„ „ pociąg osob. z Podgórza-Pł.	
9.15	„ „ „ „ „ przystanku	
7.05	wieczór pociąg mięszany z Krakowa	**do Chyrowa** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa.
7.20	„ „ „ ze Zwierzyńca	
7.25	„ „ osobowy z Podgórza-Pł.	
7.31	„ „ „ „ przystanku	
4.40	rano pociąg mięszany z Krakowa	**do Oświęcima.**
4.55	„ „ „ ze Zwierzyńca	
5.00	„ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
5.06	„ „ „ „ przystanku	
2.15	popołud. pociąg mięsz. z Krakowa	**do Oświęcima.**
2.30	„ „ „ ze Zwierzyńca	
2.34	„ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
2.40	„ „ „ „ przystanku	
5.50	popołud. pociąg osobowy z Krakowa	**do Żywca.**
6.05	wieczór „ „ z Podgórza-Płaszowa	
6.11	„ „ „ „ przystanku	
8.00	rano pociąg osobowy z Krakowa	**do Chabówki** (Zakopanego), Rabki i Mszany Dolnej. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.
8.13	„ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
8.19	„ „ „ „ przystanku	

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza).

4.50	rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza-Pł.	**z Podwołoczysk** ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1 lipca do 31 sierpnia z Koszyc i Orłowa.
5.00	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
6.12	rano pociąg pospiesz. Nr. 2 do Podgórza Pł.	**z Suczawy przez Lwów.**
6.20	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
2.15	po poł. pociąg osob. Nr. 14 do Podgórza-Pł.	**ze Lwowa** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
2.25	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
8.09	wieczór pociąg osob. Nr. 16 do Podgórza-Pł.	**z Podwołoczysk** ma połączenie: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Podgórzu-Pł. od 25 czerwca do września z Mszany Dolnej, Rabki, Chabówki (Zakopanego bez zmiany wagonów),
8,20	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
9.34	w nocy pociąg posp. Nr. 4 do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk** ma połączenie: w Przemyślu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, przez Chyrów w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy Ruskiej, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza,
9.42	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
8.41	rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Pł.	**z Tarnowa** ma w Podgórzu-Pł. połączenie od Żywca.
8.55	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
7.58	rano pociąg mięsz. Nr. 462 do Podgórza Pł.	**z Wieliczki.** Pociąg Nr. 462 ma połączenie w Bierzanowie do pociągu Nr. w kierunku do Lwowa, a w Podgórzu-Pł. do poc. Nr. 1014 do Mszany dolnej od 25 czerwca do 15 września. Pociąg Nr. 452 ma połączenie w Podg.-Pł. do poc. Nr. 1016 w kierunku do Suchy, N. Sącza i N. Zagórza.
8.18	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
7.00	wieczór „ „ „ 452 „ Podgórza-Pł.	
7.15	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
5.40	rano pociąg osobowy do Podgórza przyst.	**z Husiatyna** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle, od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa i Koszyc w czasie od 1 lipca do 31 sierpnia.
5.46	„ „ „ „ „ Płaszów	
5.50	„ „ mięsz. „ Zwierzyńca	
6.05	„ „ „ „ Krakowa	
3.49	po poł. pociąg osobowy do Podgórza przyst.	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.
3.55	„ „ „ „ „ Płaszów	
4.00	„ „ „ mięsz. „ Zwierzyńca	
4.15	„ „ „ „ „ Krakowa	
10.12	przed poł. pociąg mięsz. do Podgórza przyst.	**z Oświęcima.**
10.18	„ „ „ „ „ „ Płasz.	
10.22	„ „ „ „ „ Zwierzyńca	
10.37	„ „ „ „ „ Krakowa	
8.53	wieczór pociąg mięszany do Podgórza przyst.	**z Oświęcima.** 1211 17 0
8.59	„ „ „ „ „ Płasz.	
9.07	„ „ „ „ Zwierzyńca	
9.22	„ „ „ „ Krakowa	
8.24	rano pociąg osobowy do Podgórza przystanku	**z Żywca** ma w Kalwaryi połączenie z Wadowic.
8.30	„ „ „ „ „ Płaszowa	
8.55	„ „ „ „ Krakowa	
7.58	wieczór pociąg osobowy do Podgórza przyst.	**z Mszany dolnej,** Chabówki (Zakopanego) i Rabki kursuje od 25 czerw. do 15 wrześ.
8.04	„ „ „ „ „ Płasz.	
8.20	„ „ „ „ Krakowa	

Rozkłady jazdy w formacie kieszon. nabyć można po cenie 10 ct. we wszyst stacyach c. k. kolei państ. lub u konduktorów.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski